Należność pocztowa opłacona. Cena 30 gr. Lida, 25 grudnia 1927 r.

GŁOS LIDZKI

TYGODNIK ILUSTROWANY POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM KULTURALNYM, POLITYCZNYM I GOSPODARCZYM.

POKÓJ LUDZIOM DOBREJ WOLI!



Wszystkim czytelnikom składamy życzenia: „Wesołych Swiąt"!

№ 8 LIDA, ULICA SUWALSKA № 23 Rok I

PRZYBĄDŹ, STWORZYCIELU DUCHU!

Narodu śpiew
Ducha Świętego
wezwanie
czyli
w sejmowem Kole
w świątyni świętych
w katedrze
w gromadzie gminy
w zborze pracujących
w hufie żołnierzy
w domie
w zagrodzie rękodzielnika
we dworze, w pałacu, w zamku
w chat okolu
jak rzek strumienie
od pomników gór
po wód roztocze
w wichrze, w promieniu, w gromie
w orce
przy ziaren siejbie
jak mowa sięga
Orędzie:
Zstąp Gołębica, Twórczy Duch,
byś myśli godne wzbudził w nas,
ku tobie wznosim wzrok i słuch,
spólnie żyjący, wzrośli wraz.
Który się zwiesz Biesiadą dusz,
Wszechmogącego Boży dar,
płomieniem duszom piętno włóż,
przez czułość serc, zdrój żywy, żar.
Zbrój nas we siedem darów łask,
prawicą Ojca ojce wskrzesz,
w Obrzędzie roztocz wieszczy blask
we Słońce dusze w lot swój bierz.
Zestąp Światłości w zmysłów mrok,
dobądź serc naszych zapał z łon,
by człowiek przemógł cielska trok,
i mocen wzniósł się w męski ton.
Odwołaj wroga z naszych dróg;
w pokoju pokój zbawczy nam
powiedziesz nas Wieszczący Bóg,
przejdziemy cało złość i kłam.
Zwól przez Cię w Tobie Ojca znać,
zwól, by był przez Cię poznan Syn,
zwól w Tobie Światłość światu dać,
zwól z wiarą wieków podjąć Czyn.

Stan. Wyspiański (1869—1907).

POKÓJ LUDZIOM DOBREJ WOLI!

Zabłysły światła na zieleni choinek, rozległy się śpiewy kolend, znów o północy przy otwartych podwojach świątyń wielki dzwon obwieścił światu rocznicę

NARODZIN ZBAWICIELA.

Dookoła choinek skupiły się na całym świecie dzieci — szukając darów wigilijnych.

W Berlinie, za radą pewnego generała położono dzieciom pod choinkę paczkę z ołowianymi żołnierzami i wiedeńskimi malowankami...

W Bukareszcie mały król Michał otrzymał od Św. Mikołaja nową kolej, albowiem koleje rumuńskie są zrujnowane, oraz okręcik wojenny dla obrony wybrzeża rumuńskiego...

W Monachjum dzieci dostały modele pancernika, o budowę którego idzie zawzięty spór między miastami związkowemi Niemiec...

Dzieci czeskie cieszyły się z minjaturowego modelu Jaworzynki i wyciągały chciwie ręce po Spiż i Orawę...

Dzieciom litewskim przywiózł Św. Mikołaj w osobie Waldemarasa, gorzkie migdały zawiedzionych nadziei...

W Moskwie dzieciom zupełnie nie pozwolono bawić się w wieczór wigiliiny, i zakazano obchodzić święto ukorzenia się Słowa wcielonego przed Bogiem...

Biedne dzieci rosyjskie! Nie znają święta Bożego Narodzenia i nie cieszą się widokiem wiecznie zielonej choinki, nie upajają się słowami pieśni:

„Chwała Bogu na wysokości a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!

Jeno dzieci polskie obchodzą tegoroczne święto przy żłobku Chrystusowym radośnie.

Szumią jodły wileńskie weselnie i wnoszą do atmosfery życia miejskiego ożywcze tchnienie borów nadniemeńskich...

A po wieczerzy zjawił się im Św. Mikołaj. Ach, jak dziwnie był on podobny do naszego ukochanego Dziadka...

Ucałował dzieci, dał im tylko parę drewnianych zabawek i trochę łakoci. Zato, odchodząc, szepnął wielkie słowa: „Pokój! Dość już wojny... Niech będzie pokój!"

I dzieci skupiły się pod choinką, na której błyszczały rodzinne krasne jabłuszka, złocone orzechy i lukrowane pierniczki i rozmyślały długo nad słowami Dziadka...

Wpatrywały się w pięknego anioła, wiszącego na szczycie świętego drzewka, pod wielką błyszczącą gwiazdą, jakoby był to istotnie wymarzony ANIOŁ POKOJU...

A z ulicy dolatywała pieśń kolendujących:

„Podnieś rękę Boże Dziecię,
Błogosław krainę miłą.
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę swą siłą.
Dom nasz i majętność całą
I Twoje wioski z miastami."

Oby czemprędzej

„Słowo Ciałem sie stało
I mieszkało między nami".

J. K.

ZWYCIĘSKI POWRÓT Z GENEWY

Wielka wstęga Białej Róży na piersiach Marszałka Piłsudskiego

Na cześć opuszczającego Polskę posła finlandzkiego w Warszawie p. Prokope, mianowanego ministrem spraw zagranicznych, wydał wczoraj Prezydent Rzeczypospolitej śniadanie, przed którem odbyło się uroczyste wręczenie Marszałkowi Piłsudskiemu wielkiej wstęgi orderu Białej Róży, najwyższego odznaczenia finlandzkiego.

Uroczystość odbyła się w sali Rycerskiej na Zamku. Poseł Prokope przy wręczaniu orderu wygłosił serdeczne przemówienie, w którem podkreślił, iż Prezydent republiki finlandzkiej przesłał ten order, jako wyraz głębokich uczuć wdzięczności, żywionej przez naród finlandzki dla Marszałka i zaznaczając przytem, że order Białej Róży łączy się ze wspomnieniami roli, jaką odegrała dynastja Wazów, i ideą niepodległości Finlandji.



Marszałek Piłsudski wraz z ppułk. Beckiem na dworcu Głównym po powrocie z Genewy, gdzie doprowadził do szczęśliwego zakończenia sporu polsko-litewskiego.

WIECZERZA WIGILIJNA

W ciągu całego roku niema święta o tak wybitnie radosnym charakterze, jakiem jest Boże Narodzenie, a zwłaszcza wieczór wigilijny. Święcenie wigilji według tradycji utrzymało się jedynie na zapadłej prowincji, głównie w lubelskiem i na Białej Rusji; w miastach należy już do przeszłości, jak zresztą wiele innych zwyczajów. Jeszcze np. w pierwszej połowie XIX wieku chodzili po Warszawie chłopcy ze wsi okolicznych z kolendą — później zwyczaj ten zaniknął. A szkoda...

Wieczerza wigiljna nie była wyłącznie posiłkiem — traktowano ją, jako pewnego rodzaju obrządek. Taki charakter święcenia wigilji utrzymał się jeszcze w niektórych wsiach. Hasłem do rozpoczęcia wieczerzy jest ukazanie się pierwszej gwiazdy. Do stołu zasiadają wszyscy domownicy, nie wyłączając czeladzi. Liczba osób, biorących udział w uczcie, musi być parzysta, w przeciwnym bowiem razie jednego z biesiadników czeka śmierć jeszcze w ciągu bieżącego roku. Jeżeliby się zdarzyło, że liczba osób jest nieparzystą, gospodarz wychodzi na drogę i zaprasza pierwszego napotkanego podróżnego.

Wieczerza wigiljna ma się składać z nieparzystej liczby potraw. Przed posiłkiem następuje łamanie się opłatkiem, poczem wszyscy zasiadają do stołu. Najczęściej używanemi potrawami przy uczcie wigilijnej są: ryby, przyrządzane na najrozmaitsze sposoby, „łamańce" z makiem, grzyby w kapuście, szczupak z szafranem, karp z rodzenkami i miodem. Na Rusi ulubioną potrawą jest kucja, przyrządzana z kaszy pszennej z miodem. W niektórych okolicach kraju wystrzegają się używania przy wieczerzy wigilijnej ostrych narzędzi.



Po uczcie przychodzi kolej na wróżby. Każdy biesiadnik wyciąga z siana pod obrusem jedno źdźbło i wróży sobie z jego kształtu i wielkości.

Po wieczerzy gospodarz idzie wrzucać do żłobków nieco siana z pod obrusa, co ma wpływać dodatnio na hodowlę bydła. O północy wszyscy biesiadnicy udają się na nocne nabożeństwo, t. zw. „pasterkę".



Gratulacje angielskie dla Polski

Jako próbka opinji angielskiej o decyzji Polski w sprawie rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego na ostatniej sesji rady Ligi w Genewie niechaj posłuży głos wybitnego konserwatysty angielskiego, członka izby gmin p. Filipa Dawsona. P. Filip Dawson, po otrzymaniu wiadomości, iż Marszałek Piłsudski jedzie osobiście do Genewy, skierował do posła polskiego w Londynie p. Skirmunta list treści następującej:

„Z największem zainteresowaniem czytałem o trudnościach, w jakie Polska została ostatnio uwikłana. Wszyscy przyjaciele Polski, do których i ja się zaliczam są ogromnie zadowoleni z decyzji rządu polskiego przekazania całej sprawy Lidze Narodów. Jako szczeremu przyjacielowi Polski, wielkiemu wielbicielowi narodu polskiego, niechaj mi wolno będzie złożyć Panu gratulacje z powodu decyzji powziętej przez Marszałka Piłsudskiego udania się do Genewy i przedstawienia tam osobiście przed Ligą Narodów polskiego punktu widzenia. Śmiało mogę powiedzieć, iż wszyscy członkowie izby gmin, z którymi w tej sprawie dyskutowałem, odnieśli takie same dodatnie wrażenie, jakie i ja odniosłem z powodu decyzji polskiej“.

Dla informacji dodać należy, iż p. Dawson przed dwoma i pół laty bawił w Polsce z wycieczką parlamentarzystów angielskich, a prócz tego sam był kilkakrotnie w Polsce i po powrocie wygłosił o Polsce w Londynie szereg odczytów.



Rokowania polsko-litewskie

Rozpoczną się w połowie stycznia
Miejsce jeszcze nie ustalone

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że rokowania polsko-litewskie, polecone przez uchwałę rady Ligi Narodów, na którą obie strony się zgodziły, rozpoczną się między 10 a 15 stycznia 1928 r. Co do miejsca rokowań, nie osiągnięto jeszcze porozumienia. Wymieniane są: Dynaburg, jako najbliższy punkt dla Polski i Litwy, jednak nieodpowiedni ze względu na brak wygodnych pomieszczeń dla delegacji i urządzeń komunikacyjnych; Ryga z tych względów bardziejby się nadawała, ale konkuruje z nią Tallin; nie wykluczone też jest, że rokowania przeniosą się do Rzymu.

ŚWIERK.

Bielą się pola, oj bielą,
Pod śniegu miękką pościelą...
. . . . ,
Tylko świerk, zawsze ponury
Modli się wśród obumarłej natury.

El...y

Niektóre zwyczaje świąteczne

Ze świętami Bożego Narodzenia związany jest cały szereg obchodów, zwyczajów i wierzeń. Lud nazywa Boże Narodzenie Godami lub kolendą. Ta ostatnia nazwa ma swe źródło w odległej starożytności. Mianowicie Rzymianie nazywali pierwszy dzień każdego miesiąca, a zatem i roku c a l e n d a e, a ponieważ za początek roku uważano w średniowieczu święta Bożego Narodzenia, więc wyraz ten, w zmienionej formie „kolenda“ przetrwał do czasów dzisiejszych.

Podobnie, jak i nazwę, zaczerpnięto ze starożytności i średniowiecza niektóre zwyczaje, przekazane nam przez tradycję. Np. jasełka i nabożeństwo północne, t. zw. „pasterka“ zostały wprowadzone w wiekach średnich przez zakon Franciszkanów. Legenda głosi, że św. Franciszek z Assyżu chciał wskrzesić w powiecie Greccio pamięć narodzin Zbawiciela, który już zaczynała upadać. W tym celu wybrał ustronną grotę w lesie, urządził w niej żłobek, wprowadził wołu i osła. Ludność, gdy się o tem dowiedziała, stawiła się o północy nader licznie, zaopatrzona w latarnie i pochodnie. I tu, w głuchym lesie, przed grotą, zabrzmiały pobożne pieśni, które intonował św. Franciszek. Była to pierwsza msza pasterska, a grota ze żłobkiem, wołem i osłem — to prototyp przedstawień wigilijnych, czyli t. zw. jasełek i szopek. Zwyczaj ten przeszedł do Polski wraz z zakonem Franciszkanów w XIII wieku.

Przy sposobności należy zaznaczyć, że choinka nie jest zwyczajem polskim, lecz niemieckim, który przeszedł do nas podczas okupacji pruskiej na początku zeszłego stulecia.

Odbywające się w czasie świąt huczne zabawy, poczęstunki, kuligi, maskarady i t. p. są pozostałościami po zwyczajach pogańskich.

„Gody“ są jeszcze w wielu okolicach naszego kraju traktowane pod pewnemi względami jako początek nowego roku. Np. na Wigilję odnawia się umowy z czeladnikami. Stąd powstało przysłowie:

„Kto na gody zmienia pana, zła na nim sukmana“.

Inne zwyczaje, przestrzegane dotychczas w wielu okolicach Polski, mają na celu wpłynąć na podniesienie urodzaju. Do tego służy snop zboża, stojący w kącie izby podczas uczty wigilijnej. Na Kurpiach rzucają podczas procesji w pierwsze święto na księdza grochem i ziarnem, aby na przyszły rok plony były obfite.

Zwyczaj wstrzymywania się od pracy jest ściśle przestrzegany. Zwłaszcza nie wolno prząść i motać, gdyż w ten sposób można narazić się na częste odwiedziny wilków w oborze. „Kto będzie na gody motać, temu wilki będą się po oborze motały“ — mawia ludek wiejski.

Wogóle należy stwierdzić, że zwyczaje, związane ze świętami Bożego Narodzenia, przechowały się do obecnych czasów w mało zmienionej formie.

Od Redakcji: Poniżej zamieszczamy wiersz znanego poety z grupy „Młodej Polski" Leopolda Staffa, laureata ostatniej państwowej nagrody literackiej. Wiersz ten jest jednym z nielicznych utworów w literaturze polskiej, opiewających poezję cichej, codziennej pracy skromnego rzemieślnika.

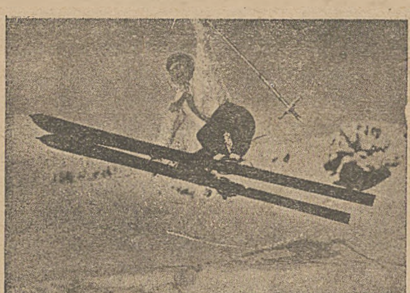


Kowal

Całą bezkształtną masę kruszców drogocennych,
Które zaległy piersi mej głąb nieodgadłą,
Jak wulkan z mych otchłani wyrzucam bezdennych
I ciskam ją na twarde stalowe kowadło.
Grzmotem młota w nią walę w radosnej otusze
Bo wykonać mi trzeba dzieło wielkie, pilne,
Bo z tych kruszców dla ciebie serce wykuć muszę,
Serce hartowne, mężne, serce dumne, silne.
Lecz gdy ulegniesz, serce, pod młota żelazem,
Gdy pękniesz, przeciw ciosom stali nieodporne:
W pył cię rozbiją dłoni mej gromy potworne!
Bo lepiej giń zmiażdżone cyklopowym razem,
Niżbyś żyć miało własną słabością przeklęte,
Rysą chorej niemocy skazane, pęknięte.

Włościanie za marszałkiem Piłsudskim

TARNÓW. Dn. 15.12 odbyło się w sali rady powiatowej zebranie wójtów powiatu tarnowskiego, w którem wzięło udział 80-ciu naczelników gmin. Na zebranie przybył senator Bojko, ażeby podziękować tamtejszym chłopom za zaufanie jakiem go darzyli, powierzając mu godność senatorską oraz wielokrotnie poselską. Przy tej sposobności senator Bojko wyjaśnił powody swego wystąpienia z Piasta. Naczelnicy gmin zgotowali senatorowi Bojce serdeczne przyjęcie. Zebranie wójtów zakończyło się entuzjastyczną owacją na cześć pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.



Śladami Kolumba

Na pokładzie okrętu „Regina" wśród 75 emigrantów polaków, przybyło z Europy do Kanady 2-ch chłopców polskich, 7-letni Grześ Begar i braciszek jego 6-letni Janek. Chłopcy odbywali podróż sami, udając się do rodziców w Shavinigan P. Q.

Mały Janek nauczył się w podróży charlestone'a i tak dzielnie popisywał się na balu maskowym na okręcie, że otrzymał za taniec pierwszą nagrodę.

Rozwój powiatu rawskiego

Zniszczony działaniami wojennemi podczas wojny światowej powiat rawski, zaczyna stopniowo powracać do stanu poprzedniego swego rozkwitu. Przyczyniła się do tego ciężka i systematyczna praca miejscowego społeczeństwa nad odbudową własnych warsztatów pracy, oraz wytężone wysiłki samorządów gminnych i Sejmiku powiatowego nad doprowadzeniem urządzeń komunalnych do należytego funkcjonowania.

W rozmowie z przedstawicielem „Epoki — p. Starosta Gustaw Orłowski przewodniczący Sejmiku Powiatowego, udziela nam następujących informacyj: „Powiat nasz o charakterze wybitnie rolniczym, zniszczony zresztą, jak inne, działaniami wojennemi, posiada jeszcze wiele braków pod względem zarówno gospodarczym jak i urządzeń technicznych. Nad wyrównaniem tych braków wytężona jest praca samorządu powiatowego. Doceniając znaczenie dobrych dróg bitych, których brak w powiecie znacznie odczuwamy, projektowana jest budowa nowych szos na przestrzeni 100 klm. Roboty rozłożone są na dziesięć lat. W roku bieżącym wykańczamy budowę pierwszych 10-ciu klm. w gminach: Zalechlin, Lubochnia, Głuchów, Rawa i Rzeczyca.

Na pokrycie budowy pierwszej serji robót drogowych przeznaczona jest z budżetu Wydziału Powiatowego na rok 1927/28 suma 640 tys. złotych.

Celem zaś podniesienia samego rolnictwa Wydział Powiatowy sprowadza siewne zboże wyższych gatunków rozsprzedając je rolnikom na dogodnych warunkach kredytowych.

Na tych samych warunkach kredytowych sprowadzamy dla rolników nawozy sztuczne, gatunkowy inwentarz żywy i martwy. W roku bieżącym zostało zakupione 65 siewników rzędowych. Świadczy to, że rolnicy wprowadzają jaknajwiększą oszczędność czasu i pracy w gospodarstwach rolnych.

Prowadzona jest również intensywna akcja w kierunku uszlachetnienia bydła. Rozwinięta hodowla bydła mocno już podrasowanego, wpływa na pomyślny rozwój przemysłu mleczarskiego. Na terenie powiatu mamy 11 mleczarń spółdzielczych zupełnie dobrze prosperujących. Zawdzięczając więc wydatnej pomocy Wydziału Powiatowego w postaci uprzystępnienia rolnikom nabywania na bardzo dogodnych warunkach nasion gatunkowych, nawozów sztucznych, narzędzi rolniczych i inwentarza żywego, rolnictwo stale i systematycznie się odradza, powodując ogólne podniesienie zamożności powiatu.

Z inwestycyj, poza robotami drogowemi, budujemy na terenie powiatu całą sieć telefoniczną, która połączy wszystkie gminy z władzami powiatowemi. Kończymy również budowę 8 szkół powszechnych kosztem 150 tys. złotych.

— Jak przedstawiają się w powiecie zagadnienia natury kulturalnej?

— Mogę rzec, że na tym polu robi się bardzo wiele. Sprawami społeczno-kulturalnemi oraz przysposobieniem wojskowem zajmuje się oficer P. W. i W. F. porucznik Wesołek.

Zawdzięczając jego niezmordowanej i pełnej poświęceń pracy Rawa Mazowiecka uzyskała piękny stadjon sportowy zbudowany na terenie ofiarowanym przez Magistrat miasta w miejscowym parku. Mamy tam strzelnicę dla broni małokalibrowej, tor kolarski, kort tennisowy i cały szereg urządzeń, przeznaczonych dla użytku sportowego. Projektowana jest również budowa pływalni i toru łyżwiarskiego.

Przysposobienie wojskowe prowadzimy w organizacjach strzeleckich, Sokoła i Ochotniczych Strażach Pożarnych.

Jednym słowem wysiłkiem całego miejscowego społeczeństwa powiat rawski zarówno pod względem gospodarczym jak i kulturalnym zaczyna się wyraźnie już odradzać.

Br. J.

Realizacja ustawy przemysłowej

Poniżej zamieszczamy informacje i wyjaśnienia dyr. departamentu przemysłowego p. J. Dąbrowskiego, tyczące się nowej ustawy przemysłowej.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7 czerwca 1927 o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468, — 1927) („Ustawa przemysłowa"), którego termin wejścia w życie przypada dnia 15 grudnia r. b. wywołało konieczność opracowania całego szeregu rozporządzeń wykonawczych, statutów, regulaminów oraz instrukcji, zaznaczył na wstępie p. dyrektor J. Dąbrowski.

Część tych rozporządzeń ukaże się *w dniach najbliższych w „Dzienniku Ustaw"* i *„Monitorze Polskim"*, szereg statutów ramowych jako wzory, zostały już wydane w oddzielnej broszurce. Reszta, już zresztą opracowana, ukazywać się będzie kolejno w miarę potrzeb, wynikających z reorganizacji spraw, dotyczących różnych działów życia gospodarczego, stosownie do postanowień nowej ustawy przemysłowej.

Dla zilustrowania pracy, jaka została wykonana w związku z wejściem w życie „Ustawy przemysłowej" na podkreślenie zasługują między innemi:

1) *ogólne rozporządzenie wykonawcze*, 2) rozporządzenie w sprawie *dowodów uzdolnienia* dla przemysłowców koncesjonalnych, 3) rozporządzenie w sprawie *ajentów handlowych*, 4) rozporządzenie w sprawie *przemysłu zastawniczego*, 5) rozporządzenie w sprawie uznania świadectw szkolnych *szkół technicznych*, szkół *mistrzów* za dowód odpowiedni kwalifikacji do kierowania praktycznem kształceniem *terminatorów*, 6) rozporządzenie w sprawie ustalenia, w jakiej mierze świadectwa szkół technicznych uważać należy za *dowód uzdolnienia zawodowego* do prowadzenia przemysłu rzemieślniczego, 7) rozporządzenie o ustaleniu *granic okręgów i miejsc siedziby* izb rzemieślniczych, 8) rozporządzenie o ustanowieniu tymczasowych *komisji egzaminacyjnych* czeladniczych przy władzach II-ej instancji na czas przejściowy od wejścia w życie „Ustawy przemysłowej" do czasu utworzenia takichże komisji przez izby rzemieślnicze, 9) rozporządzenie o *instruktorach korporacji przemysłowych*, 10) w wydanej nakładem ministerstwa przemysłu i handlu broszurze p. t. *„Wzory statutów"* znajdują się: a) wzór statutu korporacji, b) wzór statutu składnicy surowcowej, c) wzór statutu wytwórni, d) wzór statutu magazynu sprzedaży, e) wzór statutu kasy zaliczkowej, f) wzór statutu cechu, g) wzór statutu wydziału czeladników, h) wzór regulaminu sądu polubownego, i) wzór statutu związku korporacji, j) wzór statutu związku cechów, k) wzór statutu kasy zapomogowej przy związku korporacji (cechów). 11) Statuty dla wszystkich projektowanych *izb rzemieślniczych i regulaminy wyborcze* dla tych izb. 12) szczegółowe *instrukcje dla władz I i II instancji* charakteru wewnętrznego, które będą zresztą ogłoszone w urzędowych dziennikach województw.

Prócz tego, ponieważ większość izb rzemieślniczych, które powstaną, będą to instytucje młode, dla ułatwienia im pracy są przygotowane szczegółowe regulaminy wewnętrzne dla izb, które wydadzą je — każda w swoim zakresie, — podkreślił p. Dyrektor J. Dąbrowski.

Organizacja wyborów do izb rzemieślniczych dla nadania izbom składu osobistego w myśl art. 168 „Ustawy przemysłowej", brzmiącego: *„celem stałej reprezentacji zawodowej interesów przemysłu rzemieślniczego ustanawia się izby rzemieślnicze"*, nastąpi przez powołanie, w ciągu 10 dni od daty ogłoszenia wyborów do izb, *komisji okręgowych* oraz głównych *komisji wyborczych* w siedzibie każdego przyszłego terenu działania izby rzemieślniczej.

Okręgi wyborcze będą odpowiadały przyszłym terenom działania izb rzemieślniczych, tak, że w tych ramach organizacja wyborów da możność sferom rzemieślniczym wypowiedzieć swoje zdanie *o potrzebie w danym okręgu tej niewątpliwie pierwszorzędnej zdobyczy, jaką jest samorząd gospodarczy w dziedzinie rzemiosła*, który nowa ustawa powołuje do życia.

— Jak będą przekształcone cechy po wejściu w życie „Ustawy przemysłowej"?

— Z dniem wejścia w życie „Ustawy przemysłowej", istniejące organizacje cechowe będą miały okres 6-ciu miesięcy dla uskutecznienia *przekształcenia swoich statutów* według zasad nowej ustawy względnie dla zlikwidowania organizacji.

Czynności kwalifikowania uczni na czeladników oraz tych ostatnich na majstrów wychodzą z dniem wejścia w życie nowej ustawy z pod kompetencji cechów i przechodzą do powołanych przez ustawą na całym obszarze państwa izb rzemieślniczych.

W okresie przejściowym, do czasu zorganizowania izb rzemieślniczych, jak to widać już z tytułu jednego z rozporządzeń wyszczególnionych poprzednio, powołane będą do kwalifikowania uczniów na czeladników *komisje egzaminacyjne przy władzach przemysłowych II instancji*, które wypełniać będą te zadania w interesie ochrony żywotnych potrzeb sfer rzemieślniczych i uniknięcia pewnych szkód, jakieby mógł spowodować dla młodzieży rzemieślniczej okres przejściowy od dnia wejścia w życie „Ustawy przemysłowej" do chwili zorganizowania izb rzemieślniczych. Wspomniane komisje będą zbędne dla województw poznańskiego i pomorskiego, gdzie już istnieją izby rzemieślnicze i istnieć będą również przez okres przejściowy.

Co się tyczy województwa śląskiego to w myśl ostatniego ustępu art. 198 „Ustawy przemysłowej" o wejściu w życie tej ustawy zdecyduje sejm śląski, — zaznaczył na zakończenie p. dyrektor J. Dąbrowski.



Z Jasnego Brzegu. Niedawno spadł tu śnieg, który jednak stopniał natychmiast. Obecnie na Jasnym Brzegu panuje znów piękna, wiosenna pogoda.

Rozporządzenia wykonawcze

do nowej ustawy przemysłowej zostały już ogłoszone

W „Dzienniku Ustaw R. P.", z dnia 15 grudnia b. r. Nr. 111, zostały ogłoszone rozporządzenia ministra przemysłu i handlu, wydane na podstawie dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem.

W rozporządzeniach tych są zawarte **przepisy wykonawcze do ustawy przemysłowej,** zasady, na podstawie których zostaną ustalone **umiejętności zawodowe, wymagane dla uzyskania zezwolenia na prowadzenie przemysłu koncesjonowanego,** oraz będą **wydawane legitymacje komiwojażerom i agentom handlowym.**

Ponadto w tym samym „Dzienniku Ustaw" są określone okręgi i siedziby dziesięciu izb przemysłowo-handlowych, które już podaliśmy w poprzednim numerze naszego czasopisma.

Rozporządzenia wykonawcze do ustawy przemysłowej ustalają przedewszystkiem, iż za cudzoziemca uważa się każdego, kto nie posiada obywatelstwa polskiego, oraz żądają od obcokrajowca przedstawienia przy ubieganiu się o uprawnienia przemysłowe dowodów, iż obywatele polscy korzystają w jego rodzinnym kraju również z prawa prowadzenia przemysłu.

Rozporządzenie to ogranicza więc możliwość napływu rzemieślników z krajów, nie posiadających z nami odpowiednich umów handlowych.

Następnie w art. 5 — 14 zawarte są przepisy w sprawie wymagań co do formalnych planów i opisów fabrykacji przy zatwierdzeniu projektów urządzeń zakładów przemysłowych; rozpraw komisyjnych, zmian w urządzeniach i t. p.

Artykuł 12 tych rozporządzeń wyjaśnia zaś w szczególności, że do podania o zatwierdzenie projektu **„urządzeń zakładu przemysłowego o nieznacznym rozmiarze (rzemieślniczego), wystarczy krótki opis lokalu i urządzeń z dołączeniem w miarę możności szkicu sytuacyjnego z rzutem poziomym zakładu".**

Pozwolenia na zmianę lokalu, przeznaczonego na prowadzenie przemysłu koncesjonowanego, udzielać będzie w mieście Warszawie **magistrat w porozumieniu z komisarzem rządu.**

Przepisy wykonawcze przewidują również, że w wypadkach, gdy okrąg korporacji (cechu, związku cechów) ma rozciągać się według **statutu na gminy i powiaty, nienależące do jednego województwa,** zatwierdzenie statutu przez właściwą władzę wojewódzką nastąpi dopiero po uzyskaniu **zgody ministra przemysłu i handlu.**

Również ważne są przepisy rozporządzenia (art. 29) ustalające, że przy wstępowaniu do związku korporacji (cechów) konieczne jest przedstawienie przez nie odpisów odpowiednich prawomocnych uchwał walnych zebrań członkowskich oraz, że „prawo przysługujące korporacjom i związkom korporacji w myśl art. 110 ust. 2 nie przysługuje cechom i związkom cechów".

Z tych wyjaśnień wynika, że związki cechów mogą się ograniczać jedynie do związku zrzeszeń rzemieślniczych poszczególnych województw, a na organizacje wyższego rzędu — związki związków— konieczna jest zgoda ministra przemysłu i handlu.

Rozporządzenie wykonawcze wyjaśnia pozatem sprawy dotyczące statutów, zarządu majątkiem cechów i działalności cechów w okresie przejściowym (art. 21—28).

W zakresie szkolenia młodzieży rzemieślniczej wspomniane przepisy ustalają, że po upływie trzech lat po dniu wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie przemysłowem tylko te osoby będą mogły otrzymać terminatorów i kierować ich praktycznem wykształceniem, które będą miały tytuł mistrza lub kwalifikacje określone w art. 150 ustawy. Ponadto są sprecyzowane podstawy działalności izb rzemieślniczych i kompetencji władz przemysłowych.

Ogłoszenie powyższych przepisów wykonawczych w terminie wejścia w życie ustawy przemysłowej stwierdza, że czynniki miarodajne spełniły życzenia świata rzemieślniczego i energicznie realizują ideę samorządu gospodarczego.

Wobec opublikowania rozporządzeń i statutów cechów, organizacje rzemieślnicze muszą zdobyć się na wielki wysiłek celem przygotowania się do wyborów izb rzemieślniczych i przystosowania swej **formy organizacyjnej do wymagań nowej ustawy oraz potrzeb nowoczesnego ustroju gospodarczego.**

Komitet wyborczy w Krakowie

Dn. 17 b. m. o godz. 12 w południe zebrało się na ratuszu krakowskim grono obywateli miasta Krakowa, reprezentujących różne koła gospodarcze, społeczne i polityczne, aby w związku z nadchodzącymi wyborami, do ciał ustawodawczych, ustalić *wspólną podstawę działania dla tych szerokich rzesz mieszkańców Krakowa,* które pragną pójść do urny pod hasłem poparcia *twórczych wysiłków rządu Marszałka Piłsudskiego* i w działaniu swem uwzględnić przedewszystkiem *postulaty gospodarczego podniesienia miasta i kraju.*

W zebraniu tem, któremu przewodniczył prezydent miasta *inż. Karol Rolle* wzięli udział: wiceprezydenci m. Krakowa pp. dr. *Witold Ostrowski,* dr. *Ludwik Schneider, inż. Józef Sare i dr. Piotr Wielgus,* tudzież pp. *red. dr. Antoni Beaupre, inż. Czapliński, red. Marjan Dąbrowski, inż. Franciszek Drobniak dr. Tadeusz Dyboski,* prof. U. J. *dr. Stanisław Estreicher, prof. Adam Matuszek,* wiceprezydent Izby handlowej *inż. Jan Peroś, prof. Bolesław Pochmarski, dr. Prostak, red. dr. Ludwik Rubel, red. Konstanty Srokowski, red. Ludwik Strojek i rejent dr. Tadeusz Starzewski.* Kilku zaproszonych obywateli usprawiedliwiło swą nieobecność.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierało głos szereg mówców, stwierdzono *całkowitą zgodność poglądów* na konieczność wspólnej akcji wyborczej, która ze względu na ujawniający się nastrój szerokich rzesz obywateli miasta Krakowa, *rokuje jak najpełniejszy sukces.*

Zebrani uznali się za *komitet organizacyjny,* tworzącego się ugrupowania wyborczego z prawem kooptacji i wyłonili z pośród siebie *komisję programową* dla ustalenia nazwy i deklaracji ideowej ugrupowania.



Skaliste wybrzeża sycylijskie.

Z całej Polski

Zjazd powiatowy rzemieślniczy w Opatowie

(Korespondencja własna.)

W niedzielę, dnia 11 grudnia r. b. odbył się w Opatowie wielki zjazd powiatowy rzemieślniczy, który zorganizował prezes Stow. Robotn. Chrześc., prof. Józef Żołnierek.

Na zjazd przybyło około 300 uczęstników z całego powiatu, O godzinie 9 rano zebrani udali się na wspólne nabożeństwo, poczem wrócili na salę obrad do sali straży ogniowej.

Zjazd zagaił p. I. Borkowski, burmistrz miasta, witając przybyłych. Zebrani zaprosili p. Borkowskiego na przewodniczącego zjazdu, a ten zaprosił do prezydjum pp.: L. Janiszewskiego na sekretarza, Stępniewskiego, Gajewskiego, Matuszewskiego i Parkę na asesorów.

Po ukonstytuowaniu się Prezydjum Zjazdu, zabrał głos prof. Józef Żołnierek, Prezes Stow. Robotn. Chrześc., witając przybyłych i rozwijając motywy które go skłoniły do zorganizoawnia zjazdu.

W dobitnych i jasnych słowach scharakteryzował dolę rzemieślnika, jego bezradność i opuszczenie przez odpowiednie czynniki i nawoływał do zorganizowania się w Związek Rzemieślników, przyrzekając pracę w tym kierunku, tembardziej, że czeka rzemieślników ważne zadanie: wybór członków do nowopowstałych izb rzemieślniczych. Następnie zapoznał rzemieślników z nową Ustawą Przemysłową, wyjaśniając, kto może prowadzić warsztat, jak się postarać o dowód uzdolnienia i t. p. Dalej p. E. Stępień, redaktor „Hasła", zaproszony przez Stowarzyszenie przybył z Radomia, aby wygłosić referat, w którym przedstawił historję dewaluacji i jej skutki dla rzemieślników. Porównywał budżety państw zagranicznych i naszego, wykazując, że o wiele racjonalniejszem byłoby udoskonalić przedsiębiorstwa państwowe, aby dawały większe dochody i tym samym pozwoliły rządowi odciążyć ludność od nadmiernych podatków. Wreszcie zobrazował nędzę rzemieślnika, brak należytej opieki nad rzemiosłem i radził, idąc za wnioskiem przedmówcy, organizować się w związki celem obrony swych interesów.

Potężne: „Niech żyje przemysł polski" zakończyło bardzo interesujący referat.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w czasie której udzielano wyjaśnień interpelantom. Na wniosek profesora Żołnierka utworzono Związek Rzemieślników, tymczasowo jako sekcję przy Stow. Robotn. Chrześcijańskich do czasu wydania przez ministra rozporządzenia wykonawczego do Ustawy, gdzie będzie podany statut wzorowy i na podstawie tegoż zorganizuje się cechy. Na wniosek p. Borkowskiego, wybrano Radę Rzemieślniczą, złożoną z 30 osób, którzy znowu z pośród siebie wyłonili Zarząd.

Następny Zjazd prezes Stowarzyszenia profesor Żołnierek zapowiedział na styczeń celem poinformowania rzemieślników o wyborach i Izbach Rzemieślniczych.

Doniosłe uchwały na zjeździe gospodarczym w Rzeszowie

W dniu 13 b. m. w sali Stowarzyszenia Gwiazda przy ul. Kolejowej, odbył się wielki zjazd gospodarczy, zwołany przez Spółdzielnie zbytu bydła i trzody chlewnej. Na zjeździe było reprezentowanych 57 gmin. Referat gopodarczy wygłosił p. inż. Masior, dyrektor rzeźni w Dębicy. W doskonale opracowanym referacie, dyr. Masior scharakteryzował obraz rozwoju pierwszej w Polsce rzeźni spółdzielczej w Dębicy, która dzięki wydatnej pomocy rządu, jeszcze w tym roku będzie czynna. W dyskusji na wniosek gospodarza Lesia z Białej uchwalono wysłać depeszę do prezesa Rady ministrów, Marszałka Piłsudskiego w Warszawie następującej treści: „Zebrani na wiecu gospodarczym rolnicy powiatu rzeszowskiego, przesyłają Panu Marszałkowi wyrazy głębokiej czci i uznania za uzdrowienie stosunków gospodarczych, prosząc jednocześnie o zrealizowanie projektu budowy kolei Rzeszów — Tarnobrzeg, przez co podniósłby się dobrobyt tego zakątka kraju, a nas zbliżył do stolicy Państwa". Depesza została natychmiast wysłana.

W całej dyskusji wybijały się słowa wdzięczności dla rządu, za zajęcie się sprawami rolnictwa i uzdrowienia stosunków gospodarczych — usuwających demagogję polityczną, a wprowadzając pracę realną.

Napad bandycki kobiety na kobietę

Na idącą na „roraty" p. Skórczyńską, właścicielkę masarni na przedmieściu Rzeszowa Budach — jakaś nieznana kobieta dokonała napadu rabunkowego, usiłując wydrzeć sakiewkę z pieniędzmi. Na krzyk napadniętej, pośpieszyli idący ze służby kolejarze, co widząc bandytka uciekła.

Zuchwałe kradzieże

Złodzieje przed świętami rozpoczęli żywą działalność, nie oszczędzając nawet włościan, jadących na targ — i tak gospodyni Rozalji Bąk z Rogólna skradziono worek prosa z płachtą do okrywania koni. Wieczorem tegoż dnia ze strychu pani Wiktorji Andrykiewicz skradziono bieliznę i ubrania. W obu wypadkach, czujne oko naszej policji wyśledziło sprawców, oddając takowych władzom sądowym.

Nowe budowle w Łodzi

W związku ze zmianą zarządu gminnego miasta Łodzi, wydział budowlany magistratu łódzkiego zakreśla szerokie projekty budowlane. Oprócz prac nad wykończeniem szeregu gmachów miejskich, a mianowicie 3 szkół powszechnych, domu dla bezdomnych i domu wychowawczego, wydział projektuje budowanie domów dla pracowników miejskich, oraz nauczycieli szkół powszechnych, oraz — o ile miasto uzyska pożyczkę inwestycyjną (kredyty częściowo są już uzyskane) — budowę domów robotniczych i mieszkalnych na szeroką skalę. W związku z tem rozważany jest plan regulacji miasta Łodzi, jak wiadomo, zbudowanej dość „przypadkowo".

Otwarcie mostu na Przemszy

Odbyła się pod Mysłowicami uroczystość poświęcenia otwarcia żelaznego mostu na rzece Przemszy, łączącego Mysłowice z Modrzejowem, położonym już na terenie województwa kieleckiego. Most ten wybudował rząd i miasto Mysłowice, kosztem 400.000 zł. W uroczystości otwarcia wzięli udział wojewoda kielecki Korsak, starosta katowicki dr. Seidler im. wojewody Grażyńskiego i min. Moraczewskiego, zaś inż. Ziółkowicz z Krakowa, im. wojewody krakowskiego, następnie magistrat i rada miasta Mysłowic z burmistrzem mecenasem Kuderą na czele, miejscowa ludność i młodzież szkolna. Przemówienie wygłosił burmistrz mecenas Kudera, witając gości i składając podziękowanie rządowi centralnemu za doprowadzenie do skutku budowy tego mostu, który ściślej łączy Górny Śląsk z województwem kieleckiem. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz dr. Bromboszcz z Mysłowic, poczem przemówił starosta dr. Seidler im. wojewody Grażyńskiego, robotnik Łogowski, a wreszcie wojewoda kielecki Korsak, który przeciął taśmę i oddał most do użytku. Chór seminarjum męskiego odśpiewał nakoniec trzy nastrojowe pieśni. Następnie odbyło się w magistracie przyjęcie, na którem wygłoszono szereg przemówień.

Cenne wykopaliska

Przy kopaniu dołu w ogrodzie mieszkańca Włodawy Sielczuka, w Lublinie, natrafiono na garnek gliniany, napełniony monetami srebrnemi z czasów Zygmunta Starego. Garnek ze złotemi monetami wykopała mieszkanka wsi Suchawa, powiatu Włodawskiego, Anastazja Dudyk. Znalezione przez nią pieniądze są monetami złotemi francuskiemi z XVIII wieku. Monety te przekazano Muzeum Narodowemu w Warszawie.

Powód do samobójstwa

U gospodarza Woelkiego, zamieszkałego w Zamkowej Górze, zatrudniony był przy koniach robotnik Helmuth Domroese. U Woelkiego odbywało się właśnie wesele, na które zjechało się dużo gości. Gospodarz nakazał konie wprowadzić do stajni. Robotnik D sprzeciwiał się temu, i powiedział, że jeżeli wprowadzi się konie do stajni, to sobie gardło przerżnie. Gospodarz sądząc, że to żart, nie zwracał na jego słowa uwagi. Rano znaleziono parobka z przerżniętem gardłem na wozie. Zmarły pochodził z Głodowa i liczył lat około 45.

WIADOMOŚCI LIDZKIE

Organ Wojewódzkiego Zarządu Partji Pracy.

pod redakcją Z. ECKHARDTA.

Wskazania wyborcze.

Pod tym tytułem umieścił, K. L. w N-rze 29. artykuł wstępny, w którym jawnie i bez obsłonek wypowiada się za **obozem narodowo-katolickim** .

Nie myślimy wdawać się w szczegóły, bo szkoda czasu na walkę z perfidją, o której swiadczy choćby tylko sam podział stronnictw na dwa obozy: „narodowo-katolicki i radykalno-socjalistyczny, z którym luźnie wiązać się zechce grupa „sanacyjna“.

Wszak nie tylko grupa „sanacyjna“, ale i obóz radykalno socjalistyczny składa się w przygniatającej większości z prawdziwych katolików, podczas gdy obóz „katolicki", anektujący dla siebie list pasterski, składa się z ewangielików, prawosławnych, (a może nawet i z żydów), którzy z metryki są innowiercami, a tylko z „ducha, pracy i woli" są katolikami. Tacy to „katolicy z ducha" mają połączyć się z jedynie narodową endecją i stworzyć oboz „narodowo-katolicki"! Obok ewangielików i prawosławnych, będących „katolikami z ducha", są także katolicy z metryki, którzy jednak nie mają nic wspólnego z etyką katolicką, bo przecież ani etyka „dojlidzka", ani „żyrardowska", ani „szwedzko-zapałczana nie mają nic wspólnego z etyką katolicką. Jednem słowem, na czele obozu „katolicko-narodowego" stoją wszyscy bankruci polityczni, bez względu na wyznanie, wszyscy grabarze Polski, którzy przez szereg lat rujnowali Polskę materjalnie i moralnie, a teraz chcieliby za wszelką cenę dorwać się znów do władzy, aby zepsuć to, co naprawił Marszałek Piłsudski, aby wypróżnić skarb pełny, a wzbogacić siebie i swoich popleczników. Ale nic z tego nie będzie, bo gdyby naród jeszcze i i dziś nie przejrzał, lecz dał się dalej tumanić i okłamywać tym wszystkim szarłatanom politycznym i dopomógł im do zwycięstwa przy wyborach, to taki sejm zostanie rozwiązany, bo dla Marszałka Piłsudskiego i „grupy sanacyjnej" dobro państwa jest najwyższem prawem, a zatem wyższem niż sejm.

Na szczęście tak źle nie jest. Naród już przejrzał i nie da się otumanić szarlatonom, wywieszającym nowe hasło: „katolicyzm z ducha, pracy i woli", a z nim etykę dojlidzko-żyrardowsko-zapałczaną", która chybą jest także tylko z „woli" endeków „katolicką".

Tem mniej zaś przekona kogokolwiek „Kurjer Lidzki", o którym wszyscy wiedzą, że nie dawno, bo przed kilku tygodniami chciał służyć właśnie tej „grupie sanacyjnej" i gdyby ta grupa była uznała, że 0=200 (złotych tygodniowo) „K. L.“ byłby służył wiernie tej „grupie sanacyjnej". Ponieważ jednak „grupa sanacyjna“ sądziła i sądzi, że zero zawsze jest równe zeru, a kto inny, obóz wręcz przeciwny, uważał, że 0=500 (złt. miesięcznie) więc „K. L.“ kruszy kopię w obronie endecji i innych obwiepolów, czyniąc zadość przysłowiu ukraińskiemu: „skaczy wraże, jak pan każe“.

Ale wdzięczni jesteśmy „Kurjerowi L.“ za to, że nareszcie odkrył przyłbicę, że ukazał twarz bez maski, bo już wiemy, komu dał się kupić i dla orjentacji wyborców zestawiamy obok siebie dwa obozy, ale nie takie, o jakich mówi „K. L.“, lecz postawimy z jednej strony „grupę sanacyjną“, a z drugiej „obóz katolicko-narodowy“. Coż wyborcy zobaczą? Oto zobaczą, że na czele pierwszej grupy stoi Marszałek Piłsudski, mąż najzasłużeńszy w Polsce, bo jej niezaprzeczony „Wskrześiciel“ i budowniczy, a przy nim stoją tacy ludzie jak Bartel, Sławoj-Składkowski, Moraczewski, Meysztowicz i wielu innych; na czele zaś drugiego obozu zobaczą p. Romana Dmowskiego, którego niwidzialne zasługi polegają na wysługiwaniu się caratorowi, dopóki istniał, a po jego upadku przymilanie się dostojnikom Francji i Anglji, przy równoczesnem kopaniu dołków i rzucaniu kamieni pod nogi dzisiejszego premjera Marszałka Piłsudskiego. A za tym „pełnym“ niewidzialnych zasług mężem zobaczą wyborcy całą falangę małych „wielkości“ skompromitowanych już niejednokrotnie: różnych Korfantych, Hallerów, Witosów, Kierników, Kucharskich, Grabskich i t. d. i t. d. tych wszystkich, którzy Polską aż do maja 1926 r. rządzili i postawili ją na skraju przepaści, a potem sami pytali: „Coby było dalej, gdyby nie było Piłsudskiego?“ i nie umieli na to pytanie odpowiedzieć

Więc wobec tego nie będzie trudną dla wyborców decyzja, za kim pójść: Za obozem Piłsudskiego, czy za obozem p. Dmowskiego?

A gdy zaświeci nad Polską krainą Gwiazda Betlejemska...

Boże Narodzenie! Ileż w tych skromnych, a tak potężnych słowach mieści się nieodgadnionej Tajemnicy Bożej, ileż radości i wesela, ogarniających cały świat chrześcijański. I my, Polacy, uroczyście święcimy ów dzień, w którym przed blisko dwoma tysiącami lat w gwiaździstą noc grudniową narodził się w ubogiej stajence Chrystus. Z natury uczuciowi, wiemy, iż jest to święto wzlotu ducha ku tym ideałom powszechnej Miłości, Spokoju, Dobroci i Przebaczania, ku

którym nie przestanie nigdy wyrywać się i tęsknić nasza promienna, marzycielska dusza polska. Czujemy to dobrze, iż na nią padły ziarna idealnej, wzniosłej nauki Chrystusa, jak na żyzną, ciepłą, urodzajną glebę.

Boże Narodzenie budzi w nas zawsze bardzo wiele refleksyj. Przypominamy sobie, jak to w ową cudną noc ukazała się ongiś nad Betlejemem wspaniała Gwiazda, która zwiastowała przyjście na świat Zbawiciela. Na jej widok i za Jej śladami pobiegły do ubogiej betlejemskiej stajenki gromady pasterzy—prostaków, by tutaj oddać hołd Panu nad Pany; pospieszyli do niej również trzej Mędrcy—Królowie, by uczcić i obdarować Króla Królów. I nie było tam targów o pierwszeństwo, o zachowanie godności dygnitarskich; wobec maleńkiego Dzieciątka wszyscy czuli się maluczcy i ubodzy duchem, olśnieni blaskiem narodzonego Uosobienia największych ideałów Dobra, Prawdy i Piękna. U Jego żłóbka klęczeli zgodnie możni Królowie i ubodzy pasterze. Jaki to dla nas wszystkich wysoce pouczający przykład.

Już poraz dziewiąty wschodzi obecnie nad naszą niepodległą Ojczyzną Gwiazda Betlejemska, —symbol Zbratania, Zgody, Miłości i Pokoju. A jednak niema u nas zrozumienia konieczności zrealizowania w naszym narodzie tych ideałów. Dzieli nas i odstręcza od siebie zawiele różnic zdań, programów, zawiele różnorodności przekonań, jakkolwiek przecież chyba tylko o jedno nam chodzić powinno: **o dobro i szczęście Ojczyzny**. Jakże często nie możemy się porozumieć między sobą, jeżeli chodzi o uznanie zasług, czy pracy poszczególnych stanów. Jakże niejednokrotnie jedni stronią od drugich, bo ten—to pan, czy, jak to się modnie dzisiaj nazywa, burżuj, a tamten to—proletarjusz. Czyż nie jest to rzeczą naprawdę bardzo przykrą zarówno w obliczu Religji Chrystusa, głoszącej równość pracy i zasług, jakoteż i Ojczyzny, uznającej tylko miłość Ku Niej zarówno bogatych jak i biednych? Poco tyle różnic, doprowadzających tylko do wzajemnej niechęci, do narodzin nienawiści klasowej. Jakże to niewymownie przykre i niezgodne zarówno z ideałami prawdziwego chrześcijanina, jakoteż i prawdziwego Polaka. Jak to nie godzi się z głoszoną nieraz zasadą, iż naszym narodem rządzi uczucie i serce.

I znowu zajaśnieje nad naszą Krainą jasna, złota Gwiazda Betlejemska, która nietylko przypomina nam cudowne zdarzenie z przed dwóch tysięcy lat, lecz także zaleca nam konieczność wzajemnego miłowania się i współpracy. Ona głosi, iż niema między nami bogatych, czy biednych, panów, czy ubogich a są tylko dobre, choć nie zawsze szczęśliwe, i złe, choć nie zawsze pod dyktandem nędzy i występku, dzieci Chrystusa i Ojczyzny. Trzeba więc, by dobrzy dążyli do uleczenia złych. A przecież tyle, tyle jest do tego sposobności, tyle można dobrego w tym kierunku zdziałać, tylko chęci, chęci i jeszcze raz chęci, oraz woli.

Za chwil kilka zbierze się w każdej polskiej chacie rodzina, by wspólnie przełamać się opłatkami i złożyć sobie wiele,

---

Szczęsny Miklaszewski.

KTÓRĘDY DROGA?

„Bogate rolnictwo, to bogaty cały kraj".
Prezydent Ignacy Mościcki.

Od dawna już wyczuwano, jak wielką rolę odgrywa w naszych zagadnieniach i kłopotach gospodarczych nasza produkcja rolna, w ostatnim jednak dopiero roku sprowadzono gospodarkę narodową do wspólnego mianownika rolniczego i zaczęto konsekwentnie postępować po linji wzmożenia produkcji rolnej w myśl hasła, rzuconego przez Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego, że „bogate rolnictwo, to bogaty cały kraj".

Hasło to jest niewątpliwym wynikiem głębszego przemyślenia sprawy i skwapliwego skorzystania z tych materjałów liczbowych, jakich dostarcza nam statystyka..

Sumując trzy rubryki z danych Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczących obszaru Rzeczypospolitej, mianowicie obszar gruntów ornych (18,307.800 ha) z obszarem łąk (3,838.000 ha) i obszarem pastwisk (2,528.600 ha) otrzymujemy liczbę 24,674.400 ha użytków rolnych w Polsce. Nie wliczamy tu lasów (9,062.100 ha) i nie użytków (3,924.800 ha). 24,674.400 ha użytków rolnych to 65,5% całej powierzchni państwa.

Zaludnienie Rzeczypospolitej wynosi 27,176.717 osób, z tego 17,827.926 osób to znaczy 65,6% trudni się rolnictwem i żyje z pracy na roli.

Te liczby są aż nazbyt wystarczające dla wyciągnięcia wniosku, że Polska jest krajem rolniczym.

Wniosek ten oznacza, że podstawą naszego gospodarstwa narodowego jest produkcja rolna: roślinna i zwierzęca, opierająca się na wydajności owych 24 miljonów hektarów użytków i pracy rąk owych niespełna 18 miljonów osób trudniących się rolnictwem. Ludność ta pracuje i żyje w warunkach pierwotnych, ma minimalne potrzeby materjalne i kulturalne i nie może być konsumentem tych wszystkich wyrobów przemysłu, które, ze względu na utracenie przez nas przedwojennych wschodnich rynków zbytu, nie są obecnie wywożone za granicę.

(c. d. n.)

wiele szczerych, serdecznych życzeń. Może tu i ówdzie zaperli się na rzęsach łza—dowód, iż przecież są ludzie uczuciowi, o szlachetnem sercu. Jesteśmy wszyscy, wszyscy wspólną rodziną. W czarowny wieczór wigilijny zbierzmy się razem, zestrzelmy myśli w jedno ognisko i postanówmy żyć razem w zgodzie i jedności. Postanówmy wzajemnie współpracować nad szczęściem naszej Matki Ojczyzny. Przyjmując od Niebios symboliczny pocałunek Miłości i Jedności w postaci Gwiazdy Betlejemskiej oraz od Ojczyzny w postaci staropolskiego Opłatka, ślubujmy zbudować w swych sercach wspólny Chram zjednoczenia narodowego. Życzmy sobie, by w naszej Ojczyźnie dobrze było i nam i naszym braciom słowiańskim, z nami mieszkającym i naszym gościom litewskim i wszystkim—wszystkim ludziom dobrej woli. Prośmy Boże Dzieciątko o szczęście osobiste dla Prezydenta Naszej Rzeczypospolitej p. Mościćkicgo oraz Jego dostojnej Rodziny, błagajmy Je, by otaczało nadal Swą opieką naszego ukochanego Ojca Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego, który w latach niewoli w okresie wielkiej wojny, niby jasna złota Gwiazda Betlejemska wskazywał nam i otwierał słowem i przesławnemi czynami swego i swych żołnierzyków oręża drogę do odzyskania wolności i niepodległości a dziś trzyma w swych pracowitych rękach puls całego narodu, regulując jego życie i dążenia, stosownie do potrzeb Ojczyzny. Prośmy Dzieciątko, by dało Mu wiele, wiele osobistego szczęścia zato, iż całe swe tułacze życie poświęcał walce o szczęście Ojczyzny.

Życzmy również wszystkim współpracownikom Marszałka Piłsudskiego, by nie brakło im sił ni zdrowia do pracy nad gruntowaniem potęgi naszego państwa, wreszcie życzmy sobie wszyscy nawzajem, by w sercach naszych zamieszkały odtąd stale nietylko w słowach ale i w czynach najwyższe i najszczytniejsze ideały: Chrystus i Ojczyzna, a wraz z Niemi zgoda, jedność i miłość, jedyne gwarantki prawdziwego pokoju i naszej pomyślności,

Tis.

WYSTAWA SKLEPOWA — to interes kupca i ozdoba miasta.

W jednym z poprzednich numerzw „Wiadomości Lidzkich” poruszyłem potrzebę założenia „T-wa Upiększenia miasta” i sądzę, że projekt mój znalazłszy uznanie w szerokich kołach tut. obywateli i władz miejskich, nie długo zostanie zrealizowany. Dziś chcę poświęcić słów kilka sprawie równie ważnej, która pozornie uchodzić może za uboczną i zainteresować zdoła tylko pewne warstwy mieszkańców, ale w gruncie rzeczy ma ona też niepoślednie znaczenie dla ogólnego estetycznego wyglądu miasta. Mam na myśli wystawy sklepowe. Jedyna porządna ulica w mieście—ul. Suwalska—jest właściwie ulicą handlową, a będąc zarazem środkiem miasta, musi być jego ozdobą. Wystawy sklepowe mogą zaś spełnić tu ważną rolę, ale tak nie jest. Bo lidzkie wystawy wyglądem swoim przypominają te stare czasy, gdy kupcowi chodziło głównie o to, aby wystawić na pokaz całą zawartość swego sklepu

Bez względu na porządek i ład artystyczny leżały w oknie wystawowem przysłowiowe: „szwarc, mydło, powidło” i t. p. A przecież wystawa sklepu nie jest jego zapasowym składem i jakkolwiek jest jego organiczną częścią, ma inny cel do spełnienia. Kupiec nowoczesny, kulturalny i znający dobrze swój fach, musi mieć wciąż żywotny dla niego problem na względzie: „Jakby tu przyciągnąć największą liczbę klientów, zachęcić ich choćby tylko do wejścia do sklepu, do zatrzymania się przed wystawą?” Aby zaś to osiągnąć, pamiętać winien każdy inteligentny kupiec o estetycznym i pociągającym wyglądzie swej wystawy. Urządzić zaś wystawę tak, by spełniała należycie swój podwójny cel—interes kupca i ozdoba ulicy—nie jest rzeczą zbyt łatwą i dlatego nieraz musi właściciel sklepu (dekorator) wysilać swój artystyczno-psychologiczny zmysł znacznie.

Bo przecież inne musi być okno wystawowe sklepu tytoniowego; inaczej się wystawia galanterje, w inny sposób znów delikatesy, inaczej wabią wystawy kobiety—a całkiem odmiennie mężczyzn. To należy już do samej techniki urządzenia wystawy i ta już wskaże kupcowi, czy użyć należy podporek, stolików-podkładow i t. p. Technika i kunszt zawodowy każą dekoratorowi sklepowemu nie żałować też i efektów świetlnych. Gustownie wyzyskane oświetlenie wystawy—winno przyciągać przechodnia do wystawy, ta zaś do sklepu. Mówiąc o tych efektach świetlnych nie myślę o ilości lamp, ilości oślepiającej oko i mało ponętnej, ale o artystycznem i praktycznem ich użyciu.

Dbać o piękny i pociągający wygląd wystaw sklepowych powinni przedewszystkiem—rzecz całkiem zrozumiała—sami kupcy.

Jedni o tem wiedzą i umieją, drudzy o to nie dbają, czy nie umieją, dość że okna wystawowe tut. sklepów za bardzo do kupna nie ciągną, nie są też ulicy ozdobą (z wyjątkiem kilku).

Chcę ludzi jednak do dobrego zachęcić i pragnąłbym, żeby uczyniło to tych uwag kilka, a głównie inicjatywa tut. Stowarzyszenia i związki kupców. Organizacje te powinny w interesie swych członków rozwinąć na tem polu żywą akcję i tem samem przyczynić się do upiększenia miasta i powiększenia.. rozrywek jego mieszkańców. Pamiętać bowiem trzeba, że oglądanie wystaw i sklepów jest dla człowieka XX wieku niemałą przyjemnością, a dla płci pięknej nawet namiętnością i nałogiem; „Przez kobietę zaś najłatwiej trafić do kieszeni męża”—mówi stare przysłowie i o niem mogliby pamiętać miejscowi kupcy w swoim i miasta interesie.

J. S.

Lisie wykręty.

Jakkolwiek wiemy, że narażamy się poraz drugi na histeryczne ataki i wyzwiska ze strony „Kurjera Lidzkiego”, przecież nie możemy milczeć, bo zadaniem naszem jest demaskowanie fałszywych proroków, wilków w baraniej skórze, hołdujących zasadzie „ibi patrja, ubi bene” i w myśl tej zasady służących każdemu, kto za usługi płaci.

Oto bowiem tensam „Kur. L.,” który niedawno prowadził pertraktacje z Zarządem wojewódzkim Partji Pracy, ofiarując mu swoje usługi, po zerwaniu pertraktacyj przeszedł na służbę—jak się obecnie okazuje—najskrajniejszej reakcji, zwalcza z coraz większym zapałem wszelkie poczynania najlepszego z rządów i największego z Polakow, a do Partji Pracy pała jakąś dziwną, prawie histeryczną nienawiścią, która też—jak zwykle nienawiść—srodze się na nim zemściła i postawiła go w bardzo kłopotliwem, a raczej w kłamliwem położeniu.

Oto na wieść, że prezes Partji Pracy, burmistrz Rady gm. wyjechał na czele deputacji do ministra Czechowicza w sprawie zorganizowania w Lidzie oddziału Banku Polskiego, chcąc zaszkodzić prezesowi znienawidzonej P. P. ogłosił artykuł. (w № 28) w którym wysilił się na wszystkie możliwe argumenty, dowodzące, że w Lidzie oddział B. P. jest niepotrzebny, lecz w Baranowiczach. Nie wiedział biedaczek, że razem z tą deputacją pojechał w tej samej sprawie, jako przedstawiciel innych sfer, a mianowicie, jako przedstawiciel „poważnych instytucyj handlowo-przemysłowych”, chlebodawca „Kur. Lidz.” książę Czetwertyński. W rezultacie nastąpiła mała awanturka a w następstwie tej awanturki czytamy w w ostatnim (29.) N-rze Kurjera Lidz. zapowiedz, że w najbliższym N-rze (zapewne w 30) umieści „wyjaśnienia wartościowych fachowo głosów“, jako pismo, stojące na stanowisku swobodnego i bezstronnego wypwoiadania się publicznie wspomnianych wyżej głosów.

Bardzo to wszystko pięknie, ale musimy na to odpowiedzieć ukraińskiem przysłowiem: „Na seło ludy duryty”, bo my mieszczanie wiemy doskonale, czyje to są te „wartościowe fachowo głosy” i nie przeczymy, że są w istocie wartościowe fachowo, ale „Kur. Lidz.” powinien był przedtem wysłuchać opinji tych fachowych głosów, a nie unosić się żądzą zemsty i nienawiści i przedstawiać w czarnych barwach rzecz pożyteczną. Byłby uniknął niemiłej awanturki i nie miałby potrzeby szukania lisich wykrętów o „szeregu rzeczowych i argumentalnych” wyjaśnien, „które winny stanowić punkt zwrotny w zapatrywaniach inspiratorów artykułu”.

A teraz pytanie do naszych Czytelników: Jaką wartość posiada **opinja** pisma, które gotowe jest w każdej chwili zmienić zdanię, zależnie od potrzeby? Co warta opinja pisma, w którem rzecz dzisiaj czarna, jutro będzie ponad śnieg wybielona?

Pamiętajcież Czytelnicy, że kto swoje zapatrywania i przekonania sprzedaje za pieniądze każdemu, kto do więcej, ten niema żadnych przekonań, ale może mieć wszystkie—na zawołanie.

Nauczeni tym jednym przykładem, pamiętajcie, że kogo „Kurjer Lidzki” w czasie wyborów będzie bielił, ten z pewnością jest czarny, a kogo będzie oczerniał, ten jest biały.

Z działalności „Partji Pracy“.

W niedzielę, dnia 18. b. m. o godz. 1-ej w południe odbył się w sali Kino teatru „Nirwana” wielki wiec Partji Pracy. Referaty wygłosili: delegat Zarządu Głównego P. P. z Warszawy, p. Sieroszewski i członek Wojewódzkiego Zarządu P. P. w Lidzie, prof. Borzęcki. Prelegenci omówili szczegółowo owoce dotychczasowej pracy rządu Marszałka Piłsudskiego, oraz wskazali najgłówniejsze postulaty, którym zadość uczynić pragnie rząd Marszałka, do czego jednak potrzebna rządowi współpraca całego narodu, aby zamierzenia Jego zostały w jak najkrótszej przyszłości zrealizowane.

Po dyskusji uchwalono przez aklamację wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta Mościckiego, do p. Marszałka Piłsudskiego i do p. wicepremiera Bartla, jako założyciela Partji Pracy. Wreszcie przyjęto przez aklamację następującą rezolucję:

Zebrani dnia 18. grudnia b. r. na wiecu publicznym obywatele miasta Lidy i okolicy uznają, iż ostatni sejm nie tylko nie spełnił swego zadania, ale sprowadził ruinę ekonomiczną szerokich warstw społeczeństwa, a Państwo postawił nad skrajem przepaści, z której wyratował je Marszałek Piłsudski. Zebrani wyrażając pełne zaufanie do osoby Marszałka Piłsudskiego, twórcy armiji polskiej i wielkiego budowniczego Państwowości Polskiej, uchwalają poprzeć Jeco i Jego Rząd w usiłowaniach, zmierzających ku wzmocnieniu Państwowości Polskiej i uporządkowaniu stosunków wewnętrznych w Państwie. Ponieważ przy Marszaałku Piłsudskim stanęła zdecydowanie tylko Partja Pracy, zebrani udzielą jej poparcia, jako stronnictwu szczerze demokratycznemu i dążącemu również do uzdrowienia stosunków wewnętrznych w Państwie.

Zjazd oficerów i szeregowych oddziału mjr. Dąbrowskiego.

W dniu 6 stycznia 1928 r. przypada 9-ta rocznica powstania oddziału mjr. Dąbrowskiego.

Chcąc uczcić tę pamiętną rocznicę oraz dalszych walk oddziału aż do jego rozwiązania, powstał Komitet, który zwołuje zjazd wszystkich byłych oficerów i szeregowych oddziału do Wilna na dzień 6 stycznia 1928 r.

Komitet prosi o jak najliczniejsze przybycie, powiadomienie zawczasu komitetu (Wilno Mickiewicza 4 redakcja „Słowa”) o swym udziale, o podanie adresu innych oficerów i szeregowych oddziału oraz powiadomienie ich o zjeździe.

Mikołaj Krypiec (roczn. 1902) zamieszkały we wsi Dokudowo unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Lida.

Unieważnia się zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lida na imię Zisiela Berkowskiego, syna Hirsza ur. 1897 roku.

Unieważnia się skradzioną książkę wojskową wystawioną przez P K.U. Lida na imię Bazylego Maleca urodzonego w Ignatkowcach gm. Lebiodzkiej w roku 1893.

Unieważnia się skradziony dowód osobisty wydany przez Starostwo w Lidzie na imię Bazylego Maleca ur. w Ignatkowach gm. Lebiodzkiej.

Drukarnia Zeldowicza w Lidzie.

Polska współczesna

Podział administracyjny państwa

Nie wszystkie jednak zadania administracji państwowej wypełniane są przez wojewodów i starostów. Niektóre działy administracji utrzymują własne agendy prowincjonalne, bądź to wobec niemożności połączenia ich z zarządem administracji ogólnej, jak to ma miejsce z administracją wojskową i sądową, a częściowo z administracją kolejową i pocztową, bądź też z powodu pokutujących jeszcze w administracji polskiej tendencji odśrodkowych, których wyrazicele, mimo wyraźnego stanowiska konstytucji w tym względzie, nie mogą się pogodzić z utratą własnych placówek i z wykonywaniem swoich zadań na prowincji za pośrednictwem wojewodów i starostów. Walka z temi tendencjami, prowadzona jest przez wiele osób, zajmujących się zagadnieniem reorganizacji administracji, które postulat ujednostajnienia administracji, popularny pod nazwą „zespolenia władz administracyjnych", uważają za jeden z głównych warunków naprawy skarbu Rzeczypospolitej.

Dla potrzeb każdego z działów administracji wyodrębnionych, państwo podzielone jest na okręgi różnego typu.

Tak więc, dla potrzeb administracji wojskowej, Polska dzieli się na 10 okręgów korpusowych. Na czele każdego takiego okręgu, stoi generał, dowódca korpusu, zależny bezpośrednio od Ministra Spraw Wojskowych. Dowództwa okręgów korpusowych wypełniają swoje zadania w powiatach (głównie sprawy poborowe) za pośrednictwem powiatowych komend uzupełnień (P. K. U.), istniejących teoretycznie w każdym powiecie administracyjnym, ale w praktyce obejmującym nieraz po 2 i po 3 powiaty.

Administracja sądowa wykonywa swoje zadania na prowincji za pośrednictwem prokuratorów przy odnośnych sądach, tak, że jej podział terytorjalny pokrywa się z podziałem terytorjalnym, przyjętym w sądownictwie. Sądownictwo polskie zaś, pod zwierzchnictwem Sądu Najwyższego, dzieli się na Sądy Apelacyjne, które z kolei dzielą się na Sądy Okręgowe. Sądów Apelacyjnych jest 8. Okręgi Sądów Apelacyjnych w Warszawie i w Lublinie, obejmują obszar b. Kongresówki, okręgi Sądów Apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie — obszar b. Galicji, okręgi Sądów Apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu — b. zabór pruski, okręg Sądu Apelacyjnego w Wilnie — kresy wschodnie, a okręg Sądu Apelacynjego w Katowicach — województwo śląskie. W obrębie każdego Sądu Apelacyjnego jest kilka sądów okręgowych, — które są najniższą instytucją administracji sądowej. Najniższą jednostką wymiaru sprawiedliwości, są podległe sądom okręgowym, sądy powiatowe, albo sądy pokoju. Sądów takich jest po kilka w jednym powiecie administracyjnym.

Administracja szkolna dzieli Państwo na okręgi szkolne. Okręgów takich jest 11. Na czele okręgu szkolnego stoi kurator. Władzą miejscową w zakresie szkolnictwa, jest w każdym powiecie administracyjnym powiatowa rada szkolna, względnie powiatowy inspektor szkolny, zależnie od dzielnicy.

Administracja skarbowa posiada podział dostosowany do podziału ogólnego. W każdem województwie istnieje Izba Skarbowa, z prezesem Izby na czele. Prezes jest zależny bezpośrednio od Ministra Skarbu. W każdym powiecie jest Kasa Skarbowa, pobierająca dochody Państwowe i wypłacająca kwoty należne od Skarbu Państwa.

Oddzielny podział administracvjny istnieje nadto w zakresie administracji celnej (urzędy celne) i w zakresie administracji akcyz i monopoli państwowych (urzędy akcyz i monopoli).

Dla potrzeb administracji kolejowej, Polska podzielona jest na 9 dyrekcyj kolejowych. Dyrekcje wykonywują całokształt administracji kolejowej i nie posiadają jednostek administracyjnych niższego rzędu. Również administracja pocztowa dzieli Państwo na Dyrekcje pocztowe, które spełniają całokształt administracji pocztowej, będąc zależnymi wprost od Generalnej Dyrekcji Poczt.

Administracja Reform rolnych jest, w odróżnieniu od administracji rolniczej, którą sprawują wojewodowie i starostowie, wykonywana przez okręgowe urzędy ziemskie i przez podległe im powiatowe urzędy ziemskie. Te ostatnie obejmują po parę powiatów administracyjnych. Ponadto, osobny podział administracyjny istnieje jeszcze w zakresie administracji górniczej (okręgowe urzędy górnicze), administracji dróg wodnych (Dyrekcje dróg wodnych), administracji miar (okręgowe urzędy miar).

Rozwój Gdyni

W dn. 7 b. m. odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem Dyrektora Departamentu Morskiego, siódme z rzędu posiedzenie Stałej Komisji Międzyministerjalnej dla spraw rozwoju portu i miasta Gdyni. Na posiedzeniu tem omówiony został projekt finansowania inwestycji m. Gdyni, który przewiduje pomoc finansową Rządu w spłacaniu rat amortyzacyjnych długów, zaciągniętych przez miasto Gdynię na przeprowadzenie inwestycji w okresie pięcioletnim. Szczegółowe sformułowanie tego projektu nastąpiło 15 b. m.

W omawianych następnie sprawach poruszono sprawę kolei Bydgoszcz—Gdynia. Komisja uznała potrzebę budowy trzeciego wiaduktu w Gdyni.

Między innemi poruszono również sprawę granic przyszłej wielkiej Gdyni.

Wygłoszony następnie przez prof. Pomianowskiego referat o wodociągu i kanalizacji dał obraz ogólnej koncepcji planu.

Omówiony został również projekt basenu dla przybrzeżnej żeglugi, który ma również dać pomieszczenie dla Polskiego Yacht-Klubu.

Następne posiedzenie Komisji ustalono na dzień 20 stycznia 1928 r. Omówione mają być następujące sprawy:

Inwestycje miasta Gdyni, budowa kolei Bydgoszcz—Gdynia, plan regulacji miasta, zdolność przepustowa kolei, sprawa terenów przemysłowych i inne.



Fara w Krzemieńcu od strony zachodniej.

Przełom w organizacji rzemiosła polskiego

Zebranie mistrzów i podmistrzów wszystkich niemal Cechów które odbyło się w Łodzi w dn. 16 b. m. poświęcone było specjalnie sprawom ściśle związanym z wejściem w życie nowej Ustawy przemysłowej oraz z nadchodzącemi wyborami do Izb Rzemieślniczych.

Obradom przewodniczył prezes Resursy Rzemieślniczej p. Franciszek Szwankowski w asyście p. Edmunda Kadyńskiego oraz przy udziale instruktora przemysłu w województwie łódzkiem p. Gąsiorowskiego.

Na wstępie p. Korczak zdał zebranym relację ze spraw jakie poruszane były przez niego w Warszawie.

Najważniejszą bodaj sprawą była interwencja p. Korczaka u miarodajnych czynników, aby dotychczasowa działalność Cechów uległa przedłużen.u do chwili zorganizowania Izb Rzemieślniczych.

Odnośne czynniki jednak zakomunikowały p. Korczakowi, że jest to *wykluczone* i, że z dniem 15 grudnia b. r. Cechy *muszą* zakończyć wszelkie prace związane z wyzwolinami na mistrzów bądź to czeladników.

Wyjaśniono przytem p. Korczakowi, że po dniu 15 grudnia Magistrat m. Łodzi, jeżeli tego zajdzie potrzeba, powoła specjalną „Komisję Egzaminacyjną", która będzie kwalifikować tak na mistrzów, jak i na czeladników.

W końcu p. Korczak zaznaczył, że do ostatniej likwidacji prac Cechowych pozostało jeszcze sześć miesięcy.

Następnie przewodniczący udzielił głosu instruktorowi przemysłu p. Gąsiorowskiemu, który wyjaśnił, że *rzemieślnicy, posiadający dyplomy mistrzowskie lub czeladnicze, albo też zdawali egzaminy przed komisją — będą mogli uzyskać kartę rejestracyjną, dającą prawo do utworzenia warsztatu rzemieślniczego.*

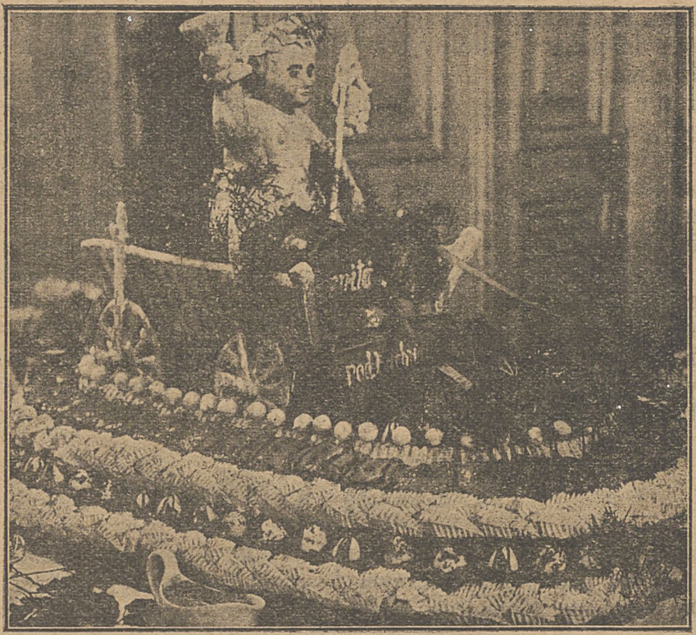
W tem miejscu powstała ożywiona dyskusja, w czasie której zainteresowanym udzielano jaknajdalej idących wyjaśnień.

W dalszym ciągu p. instruktor Gąsiorowski podał do wiadomości zebranym, że Wojewódzki Okręg Wyborczy został już podzielony na sześć obwodów.

Prawo wybieralności, jak przewiduje projekt, będzie miał każdy rzemieślnik, prowadzący warsztat samoiście.

Najważniejszą sprawą poruszoną przez p. instruktora Gąsiorowskiego było wyjaśnienie procedury wyborów. Wynik wyborów do Izb Rzemieślniczych będzie większościowy w poszczególnych Okręgach, to znaczy — ta z list przejdzie, na którą padnie większa ilość głosów.

Następne p. prezes Szwankowski zreferował sprawę protokułów cechowych w związku z wejściem w życie z dniem 15 b. m. nowej Ustawy przemysłowej.



Część eksponatów sztuki kulinarnej na wystawie w sali Rady Miejskiej.

Wzór Statutu Cechowego

Zgodnie z ustawą rzemieślniczą

Nie posiadają prawa głosowania i wybieralności członkowie:

1. którzy zostali skazani za czyn karygodny, pociągający za sobą utratę zdolności do piastowania urzędu publicznego aż do czasu odzyskania tej zdolności;
2. którzy wskutek zarządzenia sądowego są ograniczeni w zawiadywaniu swoim majątkiem;
3. którzy zalegają przez przeciąg 2 miesięcy z opłatami, dopóki zaległych opłat nie uiszczą.

§. 13.

Członek cechu winien przyczynić się do rozwoju wspólnych spraw zawodowych oraz w szczególności do osiągnięcia zadań cechu, stosować się do przepisów statutu, statutów dodatkowych, do uchwał Walnego Zebrania i zarządzeń wydanych przez Zarząd, Wydziały oraz mężów zaufania w ramach ich kompetencji. Nie zastosowanie się do przepisów statutu, lub do uchwał Walnego Zebrania, albo do postanowień Zarządu, wydziałów lub mężów zaufania, wydanych na zasadzie przepisów statutu pociąga za sobą nałożenie przez Zarząd kary porządkowej lub grzywny do 10 złotych, którą członek cechu winien wpłacić do kasy cechowej.

§. 14.

Członek płaci przy wstąpieniu do cechu wpisowe w wysokości . . . . . . zł., oraz roczną składkę w wysokości . . . . . zł., płatną w ratach . . . . . . zgóry.

Członek zalegający z opłatą składki przez przeciąg czasu 2-ch miesięcy traci prawo głosowania i wybieralności, dopóki zaległych opłat nie uiści, zalegający zaś z uiszczeniem opłat przez czas dłuższy niż 4 miesiące może być wykluczony z cechu na zasadzie uchwały Walnego Zerbania (§ 11 i 24 L. 11). Członkowie cechu wnoszą oddzielnie opłaty za korzystanie z urządzeń cechu (szkół, gospód, informacyjnych wykazów pracy i t. p.), których wysokość określają statuty dodatkowe. Członkowie honorowi nie opłacają wpisowego ani składki członkowskiej.

§. 15.

Jeżeli po śmierci członka cechu wdowa lub zastępca, powołany do dalszego prowadzenia warsztatu . . . . na rachunek wdowy albo małoletnich spadkobierców, prowadzą samodzielnie warsztat . . . ., prawa i obowiązki zmarłego członka cechu przechodzą na powyższe osoby.

Wdowom po członkach cechu przysługuje prawo głosowania do władz cechu.

dający dyplomy mistrzowskie lub czelad-

WŁADZE CECHU.

§ 16.

Sprawami cechu zawiadują:

1. Walne Zebranie;
2. Zarząd;

a z poruczonego zakresu działania (§ 24 L. 7) dla poszczególnych kategoryj spraw:

a) Wydziały (Sekcje);
b) Mężowie zaufania.

WALNE ZEBRANIE CECHU.

§ 17.

Walne Zebranie cechu składa się z wszystkich pełnoletnich członków, którzy nie utracili prawa głosowania i wybieralności na

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych

Z dniem 2 listopada br. rozpoczął się ustawowy obowiązek nabywania świadectw przemysłowych, który kończy się z dniem 31 grudnia br. i termin ten nie zostanie przesunięty.

Ministerstwo Skarbu wydało na rok 1927 szereg rozporządzeń, dotyczących ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych których ważność niewątpliwie na rok 1928 przedłużona zostanie, a które — ze względu na zbliżający się ostateczny termin wykupu tychże świadectw — nie od rzeczy będzie przypomnieć, a tem samem uchronić zainteresowanych od zbytecznego wykupu wyższego świadectwa, zwłaszcza, że mylnie, a dobrowolnie wpłacona należność za świadectwa przemysłowe nie ulega zwrotowi.

Przypominamy przeto ogólnie, że Min. Skarbu zezwoliło pod pewnemi warunkami na wykupienie niższej kategorji świadectw— aniżeli przewiduje Ustawa o podatku przemysłowym — następującym gałęziom handlu względnie przemysłu ,a mianowicie:

Przedsiębiorstwom gospodnio - szynkarskim do III kat. handl. włącznie (przedsiębiortswa te pod żadnym warunkiem nie mogą być przeprowadzone za świadectwem IV kategorji).

Przedsiębiorstwom prowadzącym drobną sprzedaż towarów posiadajacych cechy produkcji wytworniejszej do III kat. handl., o ile obrót roczny nie przekracza kwoty 30 tysięcy złotych oraz ilość towarów produkcji wytwornej stanowi najwyżej 5 proc. ogólnej ilości towarów.

Właścicielom dorożek samochodowych: do IV kat. handl. włącznie i to pod pewnemi warunkami.

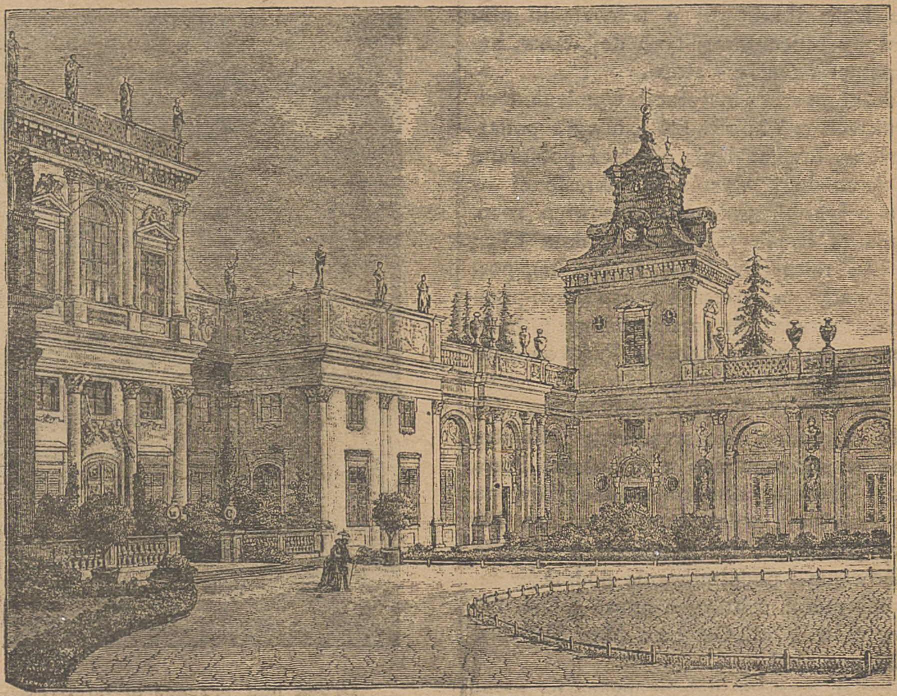
Księgarniom prowadzącym uboczną sprzedaż materjałów piśmiennych: do jednego świadectwa ogólnego III kat. handl. zależnie od ilości zatrudnionego personelu oraz o ile obrót roczny nie przekracza 30,000 zł.

Właścicielom składów aptecznych: do III kat. handl. o ile obrót roczny nie przekracza 30.000 zł.

Sprawcom ulicznym wyrobów tytoniowych, pism i dzienników: uwolnienie od obowiązku nabycia świadectwa przemysłowego, o ile zachodzi zagrożenie egzystencji danego płatnika.

Prócz powyższych mogą wszyscy inni płatnicy wnieść prośbę o zniesienie przypadającej kategorji świadectwa przemysłowego, o ile zachodzą wyjątkowe, zasługujące na szczególne uwzględnienie — wypadki: jak zagrożenie egzystencji lub siły płatniczej przedsiębiorstwa.

Powyższe ulgi mogą być przyznane jedynie na podstawie indywidualnej prośby — wniesionej do Izby Skarbowej za pośrednictwem Urzędu Skarbowego — należycie umotywowanej i zaopatrzonej znaczkiem stemplowym za trzy złote.



Widok prawego skrzydła pałacu Wilanowskiego.

zasadzie § 12 niniejszego statutu. O ile cech liczy więcej niż 500 członków, wówczas może być na mocy uchwały, powziętej większością ¾ głosów przy obecności ⅔ członków, biorących udział w Walnem Zebraniu, wprowadzone zwoływanie zebrań delegatów zamiast Walnego Zebrania. Delegatów wybiera Walne Zebranie na 2 lata w stosunku jednego delegata na 10 członków cechu, przyczem o ile liczba członków nie jest podzielona przez 10 to na pozostałą z podziału liczbę członków, o ile ona przenosi 5, wybiera się dalszego delegata.

Zebraniu delegatów nie podlegają sprawy:

1. dokonywania wyborów do władz cechu;
2. uchwała odnośnie tworzenia urządzeń, objętych § 4 L. 2 i 3 niniejszego statutu;
3. zmiany statutu i statutów dodatkowych;
4. uchwały co do rozwiązania cechu.

Sprawy te podlegają kompetencji Walnego Zebrania członków cechu.

§ 18.

Walne Zebranie (Zebranie Delegatów) zwołuje starszy cechu lub w razie przeszkody jego zastępca za pomocą pisemnych zaproszeń, rozesłanych na tydzień przed terminem Walnego Zebrania do wszystkich członków cechu. Zaproszenia winny być doręczone przez pocztę lub za pokwitowaniem w oddzielnej książce.

Walne Zebranie może być zwołane również przez ogłoszenie w miejscowej prasie perjodycznej oraz w czasopiśmie wskazanem w statucie, podane na dwa tygodnie przed terminem zebrania.

Tak w zaproszeniach, jak i w ogłoszeniu winny być dokładnie wymienione dzień, godzina, miejsce, porządek dzienny Walnego Zebrania oraz termin zwołania następnego zebrania, jeżeli pierwsze z braku kompletu nie dojdzie do skutku.

W razie, jeżeli zwołanie Walnego Zebrania przez starszego lub zastępcę jest niemożliwe, oraz pierwsze Walne Zebranie po utworzeniu cechu, zwołuje Władza Nadzorcza.

§ 19.

Zwyczajne Walne Zebrania cechu odbywają się co pół roku t. j. w miesiącach . . . Nadzwyczajne Walne Zebrania uchwala Zarząd z własnej inicjatywy lub o ile zażąda pisemnie przynajmniej ¼ część członków, uprawnionych do głosowania, wskazując Zarządowi cel zebrania.

O zwołaniu Walnego Zebrania lub Nadzwyczajnego Walnego Zebrania winna być zawiadomiona Władza Nadzorcza oraz Instruktor Korporacyj Przemysłowych na 7 dni przed dniem zebrania.

§ 20.

Nadzwyczajne Walne Zebranie cechu zwołuje starszy cechu lub jego zastępca nie później jak w trzy tygodnie po uchwale Zarządu, stwierdzającego konieczność zwołania. Zwołanie winno nastąpić w sposób przepisany w § 18 statutu.

§ 21.

Walnemu Zebraniu przewodniczy starszy cechu lub jego zastępca, a w razie zwołania zebrania przez Władze Nadzorczą, członek zebrania, zaproszony przez delegata tej władzy. Po dokonanym wyborze starszego, delegat władzy oddaje wybranemu przewodnictwo. Przewodniczący otwiera, kieruje obradami i zamyka zebranie.

Przewodniczący ma prawo usunąć z miejsca zebrania tych członków, którzy nie stosują się do zarządzeń, zmierzających do utrzymania porządku, względnie zachowują się niewłaściwie na zebraniu.

§ 22.

Do ważności uchwał Walnego Zebrania konieczną jest, o ile w niniejszym statucie

Dodatki do świadectw przemysłowych na rok 1928

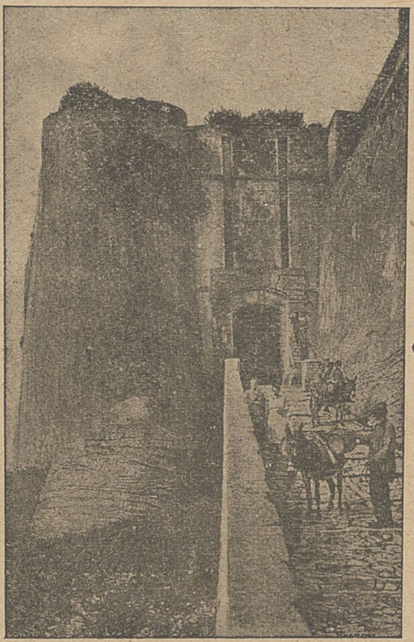
Od płatników państwowego podatku przemysłowego będą pobierane do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1928 dodatki na rzecz niżej wymienionych związków, według następujących zasad.

Dodatki na rzecz związków komunalnych będą pobrane w wysokości 30 proc. kwoty, określonej w art. 119 ustawy z dnia 15 lipca 1925 roku. (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550). O ile przed rozpoczęciem akcji wydawania świadectw przemysłowych gmina doniesie izbie skarbowej o uchwalaniu niższej stopy procentowej tych dodatków, będzie pobierana niższa stopa.

Dodatki na rzecz instytucji, wymienionych w punktach a, i b, art. 120 ustawy o podatku przemysłowym, będą również pobierane w maksymalnej wysokości określonej w tymże artykule; wobec postanowień rozp. Prezydenta Rzplitej Polskiej z dnia 15-go lipca 1927 roku (Dz. U. R. P. Nr. 67), poz. 591) dodatki na rzecz izb handlowo-przemysłowych oraz izb rzemieślniczych, będą pobierane na całym terenie Państwa Polskiego.

W Dz. Ust. R. P. Nr. 109/1925, poz. 751 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, dotyczące dodatków na rzecz instytucji, wymienionych w art. 120 ustawy pod lit. a, instrukcja zaś w sprawie zarachowania i podejmowania dodatków na rzecz instytucji, o których mowa w art. 120 ustawy o lit. b w „Oz. Urz. Mini Sk." Nr. 12,1927 poz. 143.

W końcu zwracać należy uwagę na przepis art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 grudnia 1926 roku („Dz. Ust. R. P." Nr. 121/1926, poz. 697), wedle którego pobierany będzie na cele równowagi budżetowej nadzwyczajny dodatek w wysokości 10 procent do uiszczanych w okresie od 1-go stycznia do 31-go grudnia 1927 roku podatków bezpośrednich, podatków pośrednich, opłat stemplowych, podatku spadkowego i od darowizn.



Droga nad przepaścią na Sycylji.

Kupiectwo w sprawie reform podatkowych

Naczelna Rada Kupiectwa w związku z podjętemi przez Min. Skarbu pracami w dziedzinie podatkowej nadesłała do tegoż projektu swe żądania a mian. żąda ona przedewszystkiem rozszerzenia podstawy podatkowej przez zwiększenie płatników podatków bezpośrednich.

Następnie Rada Naczelna Kupiectwa żądo usunięcia nierównomiernego obciążenia wsi i miast, które dotychczas upośledzone były pod tym względem.

Reforma podatków przedewszystkiem winna się oprzeć na zwiększeniu dochodów przedsiębiorstw i monopoli państwowych oraz na zniesieniu całkowitem podatku obrotowego.

Ponieważ podatek obrotowy przynosi Państwu duże korzyści Rada Naczelna godzi się na pozostawienie go, lecz po przeprowadzeniu zasadniczej reformy.

Co się tyczy zaś świadectw przemysłowych to R. N. Kupiectwa dąży do zniesienia wszelkich opłat za patenty, zwłaszcza, że to źródło dochodów dla państwa i samorządów jest minimalne.

Olbrzymie buraki

P. Matuszewski z Szamotuł - Zamek wyhodował buraki, ważące 12 i pół funtów i marchew trzyfuntową. P. Matuszewski osiąga nadzwyczajne plony dzięki umiejętnemu stosowaniu nawozów sztucznych.

---

niema innych, dalej idących postanowień, obecność połowy uprawnionych do głosowania członków.

Gdyby zwołane Walne Zebranie nie mogło się odbyć z braku kompletu, potrzebnego do powzięcia uchwał, członkowie, którzy na nie przybyli, mogą po upływie godziny przystąpić do prowadzenia obrad nad sprawami, znajdującemi się na porządku dziennym oraz do powzięcia ważnych uchwał, o ile do uchwalenia poszczególnych spraw statut nie przypisuje obecności pewnej oznaczonej ilości członków (§ 17, 26, 49, 50).

§ 23.

Uchwały na Walnem Zebraniu mogą zapadać jedynie w sprawach objętych porządkiem dziennym, w innych zaś sprawach tylko wówczas, gdy wszyscy obecni członkowie Walnego Zerbania uchwalą odnośne uzupełnienie porządku dziennego.

Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów, o ile statut nie przepisuje w pewnych sprawach innej większości głosów (§ 17, 26, 49, 50).

Na zebraniu sporządza się protokół, w którym zapisuje się wszystkie powzięte uchwały.

Protokół winien być podpisany przez przewodniczącego oraz sekretarza i wciągnięty do ksiąg protokółów.

§ 24.

Do zakresu działania Walnego Zebrania należy:

1. wybór członków Zarządu, członków Wydziału dla spraw uczniowskich, członków Wydziału dla spraw czeladniczych i członków Sądu Polubownego;
2. uchwalenie budżetu oraz rozpatrywanie i zatwierdzenie rocznych rachunków cechu;
3. uchwalenie wydatków które nie były przewidziane w budżecie;
4. uchwalenie przepisów tyczących się szczegółowo regulowania nauki w przemyśle, w granicach rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu, wydanego w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej (§ 29);
5. uchwały w sprawie tworzenia zebrania delegatów;
6. uchwały co do powołania do życia wszelkich urządzeń, mających służyć zadaniom cechu (§ 4 L. 2 i 3) na podstawie uchwalonych statutów dodatkowych, oraz zmiany statutu cechu i statutów dodatkowych;
7. wybór członków zarządów, urządzeń cechu i zatwierdzenia ich rocznych sprawozdań rachunkowych i budżetów;
8. uchwalenie w sprawach nabywania, zbywania lub obciążenia nieruchomości;
9. zaciąganie pożyczek, o ile nie chodzi o krótkoterminowe pożyczki, które mogą być spłacone z nadwyżki bieżących dochodów jednego roku obrachunkowego;
10. zbywanie ruchomości cechu, posiadających wartość historyczną, artystyczną lub naukową;
11. uchwalenie w sprawach wykluczenia członka z cechu (§ 11) oraz z utworzonych przez cech urządzeń;
12. przyznawanie na wniosek Zarządu, jednakże bez dyskusji, tytułu członka honorowego cechu osobom szczególnie zasłużonym około rozwoju cechu lub wogóle rzemiosła (§ 7);
13. uchwalanie we wszystkich sprawach przedłożonych Walnemu Zebraniu przez Zarząd względnie Władzę Nadzorczą;
14. ustanowienie sądu polubownego i uchwalanie regulaminu dla sądu;;
15. uchwalenie, że umowy o naukę mają być zawierane przez władzę cechu;
16. uchwała w sprawie przystąpienia do związku cechów i wybór delegatów

Uchwały zjazdu związku cechów rzeźnicko-wędliniarskich

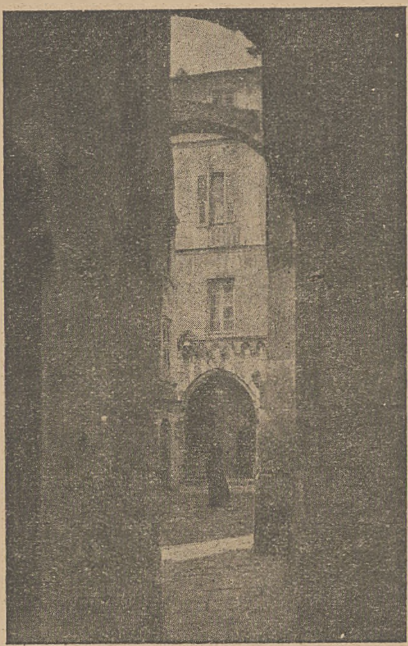
Zarząd Stowarzyszenia cechów rzeźnicko-wędliniarskich woj. Warszawskiego zwołał na dzień 8 b. m. posiedzenie poufne, na którem były omawiane sprawy wyborów do Izb Rzemieślniczych, stosunku Stowarzyszenia do nowopowstałej organizacji p. n. „Związek Kupców Przemysłu Mięsnego", a wreszcie sprawa siedziby zarządu głównego. Zebranie zagaił p. prezes Weber, kóry zabrał głos w sprawie wyborów. Mówca zaznaczył przedewszystkiem, że Zarząd główny w Poznaniu nie dał dotychczas żadnych dyrektyw co do wyborów. Wobec silnej agitacji ze strony Centr. Tow. Rzem. i dobrze zorganizowanego żydostwa zachodzi obawa, że przedstawiciele zawodu rzeźnicko-wędliniarskiego nie wejdą do Izb Rzemieślniczych. Zarzuty p. Prezesa Webera odpierał p. Prezes Dzieniakowski, poczem zabierali głos w tej samej sprawie pp. Niewiarowski, Daniszewski i Zieliński. P. A. Ptaszek, naczelnik lwowskiej Izby Rzemieślniczej wygłosił referat o zasadach i celach organizacji izb rzemieślniczych.

Na wniosek p. Niewiarowskiego przemianowano posiedzeni poufne na jawne.

Następnie mówcy wysuwali pod adresem Zarządu Głównego w Poznaniu zarzuty, że nie interesuje się on w należytym stopniu sprawami zawodu, i wzywali do zaprzestania wszelkiej polityki w związku.

Z kolei przystąpiono do punktu drugiego, t. j. sprawy stosunku Stowarzyszenia do „Związku Kupców Przemysłu Mięsnego". W sprawie tej zabrał głos p. E. Mikke i prezes Weber. Obaj mówcy uważają, że powstanie tej organizacji musi przynieść szkodę, gdyż staje się źródłem zbędnej konkurencji przy wszelkich wystąpieniach wobec władz i urzędów państwowych i samorządowych.

Do tych wywodów przyłączyli się następni mówcy, a mianowicie pp. Zieliński, Wiechecki, Daniszewski, Reiff i Niewiarowski. Przyjęto jednomyślnie wniosek, aby zwalczać nowopowstałą organizację.



Stary zaułek w Bari (Włochy).

Przystąpiono do punktu trzeciego, t. j. sprawy siedziby władz Cechów rzeźnicko-wędliniarskich. P. Prezes Weber uzasadniał konieczność przeniesienia tych władz do Warszawy, gdzie mieszczą się władze centralne i urzędy państwowe.

Sprawa ta ma być poruszona na zebraniu prezesów i delegatów z kresów Rzplitej, które ma się odbyć dn. 7 stycznia 1928 r. w Warszawie. W tym celu wybrano specjalny komitet w skład którego wchodzą pp. Czyż, Dzieniakowski, Michalski, Pleskaczyński, Weber, Reiff, Kwapiński, Dobrowolski, Dydyński, Michalski, Frankowski, Zankoff, Niewiarowski, Rejszyc, Szunke, Zieliński i Żórawski.

Kupiectwo w sprawie Izb przemysłowo-handlowych

Na zjeździe delegatów naczelnej rady Zrzeszeń kupiectwa polskiego zapadła uchwała tej treści:

Naczelna rada Zrzeszeń kupiectwa polskiego wzywa wszystkie organizacje w skład jej wchodzące do inicjowania i brania udziału w pracach przygotowawczych nad organizowaniem izb przemysłowo-handlowych na podstawie nowej ustawy o izbach.

Naczelna rada Zrzeszeń kupiectwa polskiego ponownie podkreśla konieczność przedsięwzięcia przez poszczególne organizacje kupiectwa polskiego starań nad uzgodnieniem przez wszystkie zainteresowane zrzeszenia gospodarcze projektów regulaminów wyborczych poszczególnych izb przemysłowo-handlowych.

---

od cechów do Zgromadzenia Związku według zasad, stosowanych przy wyborze Zarządu cechu;

17. uchwalenie rozwiązania cechu lub likwidacji urządzeń utworzonych przez cech.

Uchwały Walnego Zebrania w sprawach wymienionych pod 8, 9 i 10 wymagają zatwierdzenia Władzy Nadzorczej.

§ 25.

W obradach i głosowaniu na Walnem Zebraniu mają prawo uczęstniczyć wszyscy członkowie Wydziału Czeladniczego z pełnem prawem głosu.

Wykonanie uchwał Walnego Zebrania, tyczących się tych urządzeń cechu, do których utrzymania przyczyniają się czeladnicy, bądź składkami, bądź współpracą, lub których celem jest niesienie pomocy czeladnikom, nastąpić może tylko za zgodą Wydziału Czeladników.

Jeżeli Wydział czeladników nie zgadza się, rozstrzyga na wniosek Zarządu Cechu Władza Nadzorcza.

Jeżeli przy powzięciu uchwały na Walnem Zebraniu głosowała za uchwałą lub przeciw tejże większośc członków Wydziału, natenczas należy ją uważać za przyjętą lub odrzuconą przez Wydział Czeladników.

Głosowanie członków Wydziału czeladników winno być uwidocznione w protokóle Walnego Zebrania.

§ 26.

Jeżeli czeladnicy nie wybiorą Wydziału, albo jeżeli wybrani przez nich nie przyjmą wyboru lub nie chcą współdziałać w sprawach, w których mają prawo w myśl postanowień statutu, Zarząd cechu powinien zawiadomić o tem Władzę Nadzorczą i Instruktora Korporacyj Przemysłowych.

§ 27.

Wybory starszego, podstarszych i innych członków Zarządu są tajne i odbywają się za pomocą kartek wyborczych. Wszystkich tych członków Zarządu wybiera Walne Zebranie bezwzględną większością głosów obecnych, głosując osobno na starszego, podstarszych i na członków Zarządu. Jeżeli takiej większości nie osiągnięto, następuje wybór ściślejszy z pomiędzy tych, którzy otrzymali stosunkowo największą ilość głosów. W razie równości głosów rozstrzyga los, kto ma być poddany wyborowi ściślejszemu, lub kto ma być uważany za wybranego przy wyborze ściślejszym.

Te same zasady obowiązują przy wyborze członków Wydziału dla spraw czeladniczych, członków Wydziału dla spraw uczniowskich oraz członków Sądu Polubownego.

Uchwały w sprawie wykluczenia członka cechu lub urządzenia na zasadzie § 11 wymagają większości jak przy zmianie statutu w myśl § 49.

Przewodniczący Walnego Zebrania podaje zebranym wynik wyborów do wiadomości. Z przebiegu wyborów należy sporządzić oddzielny protokół, który ma być podpisany przez przewodniczącego Walnego Zebrania, sekretarza oraz osoby zaproszone do obliczania głosów (skrutatorów). O tem, kto został wybrany do Zarządu cechu oraz jego Wydziałów, nadto do Zarządów urządzeń, należy donieść Władzy Nadzorczej oraz Instruktorowi Korporacyj Przemysłowych.

§ 28.

Reklamacje przeciw ważności wyborów wolno wnosić do Władzy Nadzorczej w terminie 14-dniowym po dniu ogłoszenia wyniku wyborów.

Jeżeli okaże się, że wybrany do Zarządu cechu lub do innych organów nie posiada lub utracił prawo wybieralności, winien ustąpić z Zarządu. W razie odmowy Władza Nadzorcza po przeprowadzeniu dochodzenia zarządza wykluczenie z Zarządu.

Od takiego zarządzenia przysługuje prawo odwołania się do Władzy Wyższej. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje wykonania zarządzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zwalczanie alkoholizmu przez państwo

Spirytus i jego wyrób znany był w Europie już od IX stulecia naszej ery. Uważany początkowo za kosztowny środek leczniczy, dopiero od końca wieku XV stał się, w postaci wódki, powszechnym środkiem konsumcyjnym. Wtedy też, gdy zakazy używania go, jako „zbytku" nie osiągnęły skutków, zwrócił na siebie uwagę, zwłaszcza w krajach, nie produkujących wina, jako pociągający przedmiot opodatkowania, zrazu ze strony panów feodalnych, miast i gmin, a w dalszym rozwoju — państwa.

Znaczenie podatku od spirytusu, jako źródła dochodu państwowego polega na wielkiej jego pewności i wydajności, cechy zaś te nadaje mu w pierwszym rzędzie oparcie na powszechnym nałogu, dzięki któremu na konsumcję alkoholu nie zdołały nigdy wywrzeć trwałego i znaczniejszego wpływu ani przesilenia gospodarcze, ani wojny, ani propaganda abstynencka. Dlatego też podatek ten, przyjmując z biegiem czasu różne formy, zawsze traktowany był jako obciążenie zbytkownego i szkodliwego nałogu i zawsze podkreślano, że wysokie obciążenie konsumcji spirytusu, działając na nią hamująco, leży w interesie społecznym. Jednakże wysokie podatki od spirytusu same przez się nie mogą stanowić skutecznego środka ograniczenia tak poważnej klęski społecznej, jaką jest alkoholizm. Jest bowiem rzeczą zupełnie zrozumiałą, że prywatni sprzedawcy spirytusu i wódki, dokładają wszelkich starań, aby wzmóc konsumcję, będącą podstawą ich bytu i bezwzględnością w wyborze środków, prowadzących do pożądanego celu, znakomicie się do szerzenia pijaństwa przyczyniają. By temu zapobiec, okazała się potrzeba wydania u nas specjalnych zarządzeń.

W pierwszym rzędzie należy do nich ustawa (z dn. 23/IV 1920 r.) mająca na celu ograniczenie sprzedaży i spożycie napojów alkoholowych. Na podstawie ustawy powyższej, sprzedaż napojów o zawartości powyżej 2,5% alkoholu, podlega w Polsce szeregowi ograniczeń. Jedno z najważniejszych postanowień głosi, że gminy wiejskie i miejskie mogą w obrębie swych granic, drogą głosowania powszechnego, zwykłą większością głosów, uchwalić całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych. Liczba miejsc detalicznych sprzedaży, lub wyszynku ograniczona jest do jednego na 2.500 mieszkańców. Osobom nieletnim do skończonego 21 roku, uczniom bez względu na wiek, sprzedaż jest bezwzględnie zakazana. Dotyczy to również sprzedaży na kredyt, pod zastaw przedmiotów, lub za wykonaną pracę. Ponadto sprzedaż jest zakazana w bufetach kolejowych, pociągach, na statkach, domach ludowych oraz w niedzielę i święta.

Na tem jednak akcja państwowa zwalczania alkoholizmu się nie kończy. Doświadczenie wielu krajów wykazało, że prawdziwie skutecznie państwo może walczyć z pijaństwem wtedy tylko, gdy od sprzedaży alkoholu odsunięto czynnik zainteresowany wyłącznie i jedynie w zyskach materjalnych z tego źródła. Najradykalniejszą miarą w tym kierunku jest ujęcie przez państwo wyłącznie w swoje ręce sprzedaży spirytusu i wódki i jaknajdalej idąca kontrola nad produkcją spirytusu, czyli wprowadzenie państwowego monopolu spirytusowego. Powszechnie stwierdzono, że we wszystkich państwach, które monopol taki wprowadziły, przeciętne spożycie wódki znacznie się zmniejszyło. To też wśród powodów, które skłoniły nasz Rząd do wprowadzenia w Polsce monopolu spirytusowego, między innemi, ważną rolę odegrał wzgląd na zdrowotność publiczną.

Monopol nasz wprowadzony został od 1. I 1925 r. i prócz sprzedaży spirytusu i wódek czystych, obejmuje wyłączne prawo wyrobu tych wódek, oraz zakupu spirytusu surowego. Działalność Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego w kierunku zwalczania pijaństwa wyraża się przedewszystkiem w dążeniu, by spirytus używany był w jaknajszerszej mierze nie na trunki, lecz na cele przemysłowe, techniczne i do oświetlenia. Dlatego na spirytus taki wyznaczona jest nietylko znacznie niższa cena, niż na spirytus do wyrobu trunków, lecz zwolniony jest on również całkowicie od opłaty skarbowej.

Następnie Dyrekcja P. M. S. nie szczędzi trudów i kosztów, by zapewnić spożywcom produkty wódczane wyłącznie najwyższej jakości. W tym celu nad produkcją surowego spirytusu w gorzelniach rozciągnięto przymusową kontrolę techniczną, oraz zorganizowano pomoc naukową, koszty zaś z tego tytułu wynikające, ponosi całkowicie Dyrekcja (w r. 1927/28 przeszło 500.000 zł.). Sześć laboratorjów chemicznych Dyrekcji (Centralne w Warszawie i pięć okręgowych) bada stale spirytus ratyfikowany, dostarczany przez przedsiębiorców prywatnych i należność wypłaca się tylko za produkt, wytrzymujący próbę na czystość. Wszystkie wódki gatunkowe i likiery, wyrobu których i sprzedaży monopol nie obejmuje, poddawane są obecnie szczegółowej analizie i w razie ujemnego jej wyniku, będą wyłączone ze sprzedaży.

Najdonioślejszem jednak zamierzeniem Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego jest plan wprowadzenia w Polsce jako środka napędowego do motorów, mieszanki benzynowo-spirytusowej. Z inicjatywy i przy współudziale Dyrekcji w roku bieżącym przystąpiono do wyrobu niezbędnego składnika mieszanki — spirytusu bezwodnego (absolutnego) dotychczas u nas nieprodukowanego. W ten sposób uczyniony został pierwszy krok w kierunku dostarczenia, rozwijającej się w szybkiem tempie trakcji samochodowej bardziej wartościowego, niż czysta benzyna materjału napędowego, w miarę rozpowszechniania się którego będzie można w przyszłości coraz znaczniej ograniczać sprzedaż spirytusu na trunki (między innemi np. przez podwyższanie cen) bez uszczerbku dla produkcji spirytusu. Zaznaczyć bowiem należy, że produkcja spirytusu w Polsce nie może i nie powinna ulec zmniejszeniu, ze względu na gorzelnie rolnicze, wytwarzające z ziemniaków 93% całej ilości naszej surówki i odgrywające wielką rolę w rozwoju kultury rolnej kraju.

Nie potrzeba chyba bliżej udawadniać, że tak szeroko zakrojoną akcję, która w przyszłości przynieść ma wszechstronne korzyści krajowi i społeczeństwu, a nie daje przedsiębiorcy doraźnych zysków i wymaga znacznych nakładów w ciągu szeregu lat, przeprowadzić może jedynie państwo, ogarniające, jako monopolista, cały obrót spirytusem.

Pewną część tych zysków (w ub. okresie budżetowym około 500.000 zł) wypłaca się na bezpośrednią walkę z alkoholizmem.

Jeżeli teraz uzmysłowimy sobie, że wpływy z monopolu spirytusowego stanowią szóstą część ogólnych dochodów państwowych, to zrozumiemy, jaką wogóle rolę odgrywa ten monopol w naszem życiu gospodarczem i społecznem, umożliwiając Państwu wykonywanie znacznej części jego zadań, bez uciekania się do śruby podatkowej.



Na górnym pokładzie jednego ze statków transatlantyckich.



Skarby sułtana tureckiego

Rząd turecki polecił niedawno sztokholmskiemu jubilerowi John Johnsonowi oszacowanie bajecznych skarbów państwa ottomańskiego. P. Johnson, który powrócił niedawno z Turcji, opowiada, że widok tych skarbów poprostu go oszołomił; zdawało mu się, że to nie rzeczywistość, lecz sen, lub bajka z tysiąca i jednej nocy. Leżały tam garściami szmaragdy, rubiny, djamenty i perły olbrzymich wielkości, pomiędzy tem niezmiernej rzadkości niebieskie i czerwone djamenty. P. Johnson widział np. sztylet, którego głownia była wykonana z jednego jedynego szmaragdu. Jeden djament ważył 21 karatów, a kilka pereł posiadało nienaturalną wprost wielkość. Takie perły zdobiły np. cudowny stary strój głowy sułtana. Najkosztowniejszym jednak przedmiotem w tym cudownym zbiorze było krzesło tronowe, wykonane z czystego złota, a ozdobione 20.000 pereł i wielu tysiącami rubinów i szmaragdów.

Skarby te, o których krąży wiele opowiadań i legend, spoczywają w Serailu w Konstatynopolu, człowiek zaś, który pragnie je zwiedzić musi przebyć wiele bram, strzeżonych przez uzbrojonych strażników. Ostatnia brama, wykonana z bronzu, jest tak ciężka, że trzeba 8 ludzi by ją otworzyć.

Skarb w morzu

W porcie włoskim Ancona pogłębia się dno morskie. Jeden z zatrudnionych przy tej pracy robotników znalazł w szlamie morskim kilka monet złotych. Władze rozpoczęły poszukiwania, których wynikiem jest dotychczas półtora kilo monet ze złota dukatowego. Są to monety z okresu 1550—1730 roku, przeważnie bite w Hamburgu. Niektóre posiadają wielką wartość jako jedyne w swoim rodzaju.

Epokowy wynalazek

Znany nietylko w świecie technicznym wynalazca i konstruktor turbiny parowej swego imienia używanej do poruszania parowozów inż. Ljungström, wynalazł niedawno i wprowadził w życie zgiełkliwych miast automobile zaopatrzone w oryginalnie pomyślany system kierowniczy. Nowe to urządzenie sprowadza trudną i zawiłą technikę jazdy samochodem do jednego elementarnego ruchu pedału. Do ruszenia z miejsca, skompilkowanej zmiany szybkości, zatrzymania wozu i wreszcie do ruchu wstecznego służyć ma jeden jedyny pedał. Zależnie od naciśnienia pedału lub podniesienia go osiągamy jednym ruchem wszystkie wyżej wymienione zmiany kierunku jazdy i jej szybkość.

Nowa konkurencja zapałek

Stanowczo, zapałki nie mają szczęścia u ludzi! — W jednych krajach są one jakoby zbyt drogie, jak naprzykład we Francji, w drugich zaś uskarżają się na ich niedbały wyrób.

Wobec tego, że malkontentów jest cała armja, pewien Anglik postanowił umożliwić palaczom obywanie się bez nich, i to bez uciekania się do pomocy skomplikowanych, zawodnych i nie pachnących maszynek benzynowych.

Mianowicie, wynaleziony przez siebie preparatem chemicznym smaruje on końce papierosów, lub cygar — wystarcza lekkie potarcie, by tytoń zapalił się. Kilku londyńskich fabrykantów wyrobów tabacznych nabyło już nowy patent, choć istnieje obawa, że papierosy będą samorzutnie zapalać się w kieszeniach klijentów.

Odzyskanie wzroku wskutek strachu

Dnia 11 listopada zdarzył się, jak donoszą pisma praskie, w Bratislawie (Czechosłowacji), nadzwyczajny wypadek.

Przez ulicę miasta przechodziła młoda kobieta; wszedłszy na jezdnię, biedaczka nie zauważyła, że wprost na nią pędził samochód i nie zdążyła też usunąć się na bok i została przewrócona.

Przechodnie jedni podbiegli na pomoc ofiarze katastrofy, inni zaś chcieli się zabierać do szofera, i na miejscu rozprawić się z nim za nieostrożną jazdę, inni pobiegli po policję. Jakież było jednak zdziwienie wszystkich, gdy młoda kobieta podniosła się sama i rodośnie się śmiejąc, rzekła do szofera: „Niechże pan pozwoli ucałować się".

Początkowo sądzono że to warjatka. Z tego błędu wszystkich wyprowadziła sama młoda kobieta. Wytłumaczyła ona obecnym, że od jedenastu lat była zupełnie niewidoma, teraz zaś odzyskała wzrok, jedynie wskutek silnego strachu, jaki ją ogarnął podczas tego wypadku.

Profesorowie miejscowego wydziału medycznego, zajęli się tym niezmiernie dziwnym wypadkiem uleczenia ślepoty: obiecali oni złożyć wkrótce szczegółowy raport władzom lekarskim w Pradze.

Niezwykły eksperyment fakira

Dn. 11 bm. o godzinie 7 wiecz. na boisku klubu sportowego w Stuttgardzie otwarto szklaną trumnę w której przed 120 godzinami zakopano hinduskiego fakira nazwiskiem Toka Mari. Wydarzenie to było niezwykłą sensacją dla Stuttgartu. Na stadjonie zebrało się około 7000 osób. Wnętrze trumny było połączone dzwonkiem elektrycznym z kancelarją klubu sportowego, gdzie dzień i noc dyżurowali członkowie klubu. Na kilka minut przed rozkopaniem grobu rozległ się dzwonek elektryczny na znak, że fakir obudził się. Trumnę wykopano, przyczem komisja lekarska i sportowa stwierdziły, że pieczęcie oraz ściany i wieko trumny są nienaruszone. Fakir wyszedł chwiejąc się z trumny poczem wyjął z szyji, uszu i policzków długie igły któremi przebił się przed 120 godzinami zażądał wody i filiżanki czekolady. Lekarz stwierdzili, iż puls fakira bije bardzo powoli, że stracił on w ciągu 120 godzin snu przeszło 12 klg. wagi.



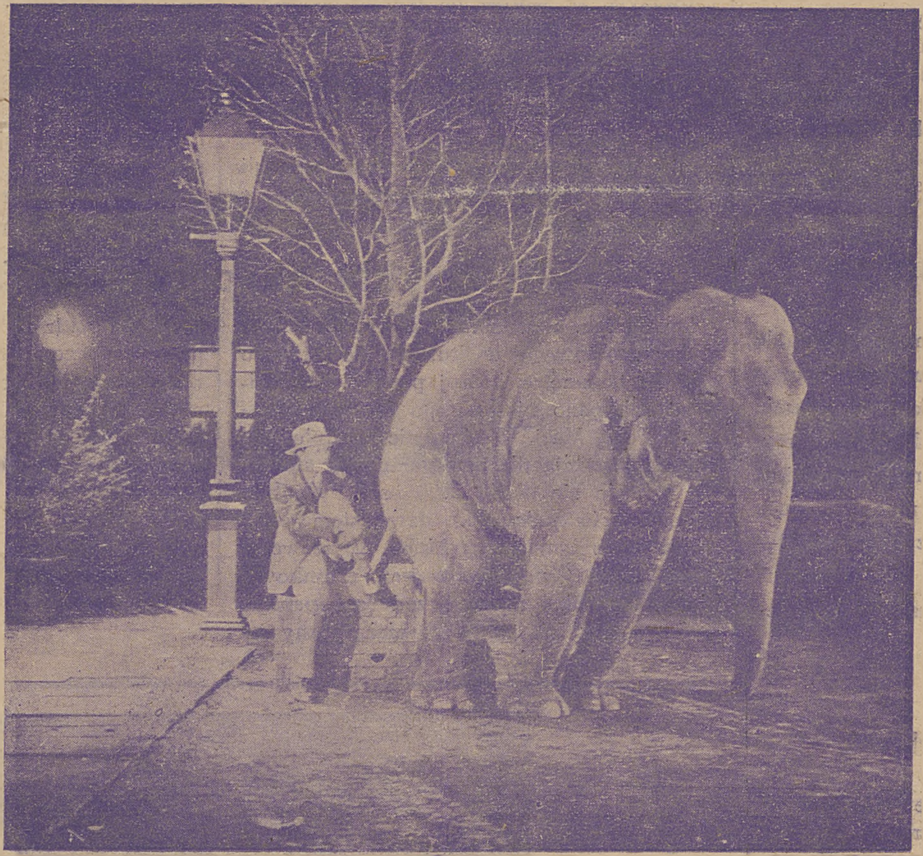
Z ostatnich walk w Chinach. Dwaj Chińczycy transportują na bambusowym drągu na miejsce kaźni kobietę, posądzoną o szpiegostwo.



Kościół w Wilanowie, letniej rezydencji króla Jana Sobieskiego pod Warszawą.



Pamiątkowa kapliczka z 1863 roku na polu mokotowskiem w Warszawie.



Jeden z najcenniejszych okazów londyńskiego ogrodu zoologicznego — olbrzymi słoń indyjski.

Czytajcie i popierajcie swoje czasopismo: „Głos Lidzki"

REDAKTOR: *A. ZABĘSKI* WYDAWCA: ZA SP. WYDAWNICZĄ „NOWOŚCI": *A. R. HOFFMANN*
Drukarnia Wł. Łazarskiego Złota 7/9 tel. 34-57 i 136-91.